ROK XVI LISTOPAD 1927 Zeszyt 9

MIESIĘCZNIK

KATECHETYCZNY I WYCHOWAWCZY

ORGAN ZWIĄZKU DIEC. KÓŁ KSIĘŻY PREFEKTÓW

Redaguje: *Komitet redakcyjny.*

Redaktor odpowiedzialny: *X. Dr. K. Thullie.*

Miesięcznik ukazuje się 1-ego każdego miesiąca, prócz sierpnia i września.

Manuskryptów redakcja nie zwraca.

Propaganda komunizmu wśród młodego pokolenia.

A. **Komunizm a młodzież.**

Komuniści postanowili użyć dla swoich celów materjał dorastający, łatwy do wywołania entuzjastycznych wybuchów i często bezkrytycznie ustosunkowujący się do doktryn komunistycznych.

Mówimy o młodzieży robotniczej i wiejskiej. Przy „Kominternie" utworzono specjalną Międzynarodówkę Młodzieży czyli „Kommunisticzeskij Internacjonał Mołodioži", w skróceniu: K. I. M. Jest to najważniejszy instrument oddziaływania komunistów na młodzież. Kierownictwo K. I. M. znajduje się w Moskwie, a w Berlinie działa specjalne biuro na Europę środkową, skąd również i Związek Młodzieży Komunistycznej w Polsce otrzymuje instrukcje, „bibułę propagandową" i rozkazy. Do związków tych wciągana jest młodzież w wieku 14—23 lat.

Dokumenty.

Komunista Zinowjew tak charakteryzuje związki komunistyczne młodzieży [1]):

[1]) Zinowjew: Komintern Mołodioži i jego zadaczi, 1925 Swierdłowsk.

„...komunistyczny ruch młodzieży na całym świecie jest przedwiośniem światowej rewolucji i jej podstawą...“

„...celem organizacji komunistycznej jest opanowanie całej młodzieży robotniczej...“

„...starszych trudniej nam będzie opanować, trzeba więc wytężyć wszystkie siły w pracy nad młodzieżą i dziećmi...“

„...w pracy bolszewizowania młodzieży wszystkich narodów należy udzielić 50 prc. uwagi młodzieży chłopskiej...“

Już tych kilka cytat, wyjętych z przemówienia Zinowjewa na IV-tym kongresie K. I. M. rzuca ciekawe światło na istniejące w rozmaitych państwach (i w Polsce też!) związki komunistyczne młodzieży.

Związki te istnieją przeważnie tajnie (jak u nas w Polsce) lub maskują się pod rozmaitemi szyldami i są ściśle uzależnione od Partji Komunistycznej w danym kraju. Głoszą to otwarcie zjazdy Z. M. K., których uchwały opiewają:

„Związek Młodzieży Komunistycznej solidaryzuje się z Rosyjską Partją Komunistyczną (bolszewików). Związek stawia sobie za cel rozszerzenie komunizmu i wciągnięcie młodzieży robotniczej i wiejskiej“ [1]).

„R. Z. M. K., pracując w warunkach dyktatury proletarjatu, powinien dążyć do stania się wzorem dla międzynarodowego ruchu młodzieży i brać jaknajczynniejszy udział w walce i pracach Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży [2]).

„W całym Związku wprowadza się bezwzględne podporządkowanie organów niższych odpowiednim organom wyższym. Trzeba wprowadzić żelazną dyscyplinę wewnątrz komitetów i organizacyj oraz jaknajsurowszą osobistą odpowiedzialność za wykonanie każdej pracy. W Zw. Młodz. Kom. musi istnieć taka sama karność i takie same podporządkowanie czynników niższych czynnikom wyższym, jak w Rosyjskiej Partji Komunistycznej,

[1]) Naszi Sjezdy str. 9, „Osnownyje tiezisy programmy R. K. S. Mołodioži“.

[2]) tamże, str. 47, „Rezolucja po dokładu o K. I. M.“.

gdyż bez tego nie może istnieć żadna bojowa (t. j. biorąca bezpośredni udział w życiu politycznem) proletarjacka organizacja".

„W celu należytego wykorzystania czynnych pracowników, należy prowadzić jaknajdokładniejszy rejestr wszystkich pracowników oraz planowo ich przydzielać i przenosić[1])".

„Komitety Partji Komunistycznej finansują organizacyjną i polityczną pracę Z. M. K.[2])".

„Drugi Kongres K. I. M., określił rolę Z. M. K. jako masowych organizacyj komunistycznego wychowania młodzieży robotniczej na podstawie bezpośredniego udziału w życiu i walce klasy robotniczej... kongres rozwiązał również zagadnienie metod pracy, wskazując na konieczność przeniesienia punktu ciężkości z wewnętrzno-partyjnych dyskusyj na bezpośrednią pracę, w szczególności na dziedzinę zagadnień, dotyczących pracy, życia i kształcenia całej młodzieży robotniczej... Uchwalił polityczne podporządkowanie Z. M. K. partjom komunistycznym... Specjalnie podkreślił znaczenie walki ekonomicznej młodzieży robotniczej dla celów przekształcenia Z. M. K. w masowy ruch młodych proletarjuszy i odrzucił wniosek o utworzenie oddzielnych ekonomicznych organizacyj młodzieży[3])".

„Nowe warunki wymagają od każdego czynnego pracownika przedewszystkiem tego, aby był on organizatorem młodzieży, znającym tę młodzież i umiejącym do niej podejść, zorganizować i przeprowadzać komunistyczne wpływy[4])".

„W dziedzinie międzypartyjnej K. I. M. ograniczał się do walki z socjal-demokracją. Obecnie kongres postanowił rozszerzyć pracę i wśród innych organizacyj,

---

[1]) „Naszi Sjezdy" str. 75 i 76, „Organizacionnyja zadaczi".

[2]) „Naszi Sjezdy" str. 143, rozdział 7-my regulaminu stosunków wzajemnych między Z. M. K. i P. K.

[3]) tamże, str. 91 i 92 „Rezolucji 4-go Sjezda o wtorom kongressie K. I. M."

[4]) tamże, str. 101 „Oczerednyja zadaczi R. K. S. M.", uchwały 4-go zjazdu R. Z. M. K.

jak naprzykład wśród faszystowskiego związku młodzieży we Włoszech, wśród związku młodzieży chrześcijańskiej (Y. M. C. A.), który szczególnie jest silny w Ameryce i stamtąd rozwija swój wpływ i na inne kraje, wśród katolickiej organizacji młodzieży, rozprzestrzeniającej całą sieć organizacyjną w rozmaitych krajach i liczącej ogromną ilość członków[1])".

Wszystkie powyższe wyjątki, zaczerpnięte z oryginalnych wydawnictw komunistycznych, podaliśmy rozmyślnie, aby czytelnik mógł sam rozporządzać dokumentami, nie polegając wyłącznie na naszej opinji.

Ciekawy jest stosunek Z. M. K. do zagadnień natury moralnej. Na V-ym Wszechrosyjskim Zjeździe K. S. M. (Kommunisticzeskago Sojuza Mołodiożi) uchwalono:

„Niszcząc fetyszyzm moralnych norm, musi klasa robotnicza, a młodzież w szczególności, zdawać sobie sprawę z klasowych norm społecznego postępowania. Praca wychowawcza w tej dziedzinie winna opierać się na socjaliźmie jako wielkim celu, i na wychowaniu nienawiści do społeczeństwa burżuazyjnego[2])".

Cały wysiłek komunistów w pracy nad młodzieżą skierowany jest do jednego celu: opanowania młodzieży i użycia jej dla swoich partyjnych planów. Taką robotę nazywają komuniści „pracą wychowawczą", „wychowaniem komunistycznem" etc. Zobaczmy, do jakich rezultatów takie „wychowanie" doprowadziło w Rosji, gdzie przecież komuniści rosyjscy (bolszewicy) mieli i mają pełną możność realizowania swoich „zbawczych doktryn".

Wyniki.

Sięgamy znów do źródeł komunistycznych, by nikt nas o stronniczość nie mógł posądzić.

Izwiestja, pismo bolszewickie, w Nr. 205 podaje: „zarejestrowano w Moskwie w październiku 1925 roku 2,307

---

[1]) „Kalendar Kommunista", Moskwa 1925 str. 271 i 272.

[2]) „5-tyj Wsierossijskij Sjezd K. S. M. — Rezolucji o kommunisticzeskom wospitanji". Punkt 8 na str. 175 zbioru „Naszi Sjezdy". Leningrad 1925.

wypadków chuligaństwa: w styczniu 1926 roku 3,397: w marcu 3,985".

Raboczaja Gazieta w Nr. 220 drukuje oświadczenie Arsienjewa, prokuratora bolszewickiego w Moskwie: „Jesteśmy zmuszeni w Moskwie do aresztowania przynajmniej 3700 chuliganów miesięcznie".

Raboczaja Gazieta, wychodząca w Piotrogrodzie, w Nr. 219 stwierdza, że „75 prc. chuliganów w Piotrogrodzie, to młodzież robotnicza w wieku od 12 do 15 lat".

Profesor V. Levitsky,[1]) dając w piśmie *La Vague Rouge* w numerze z dnia 1 lutego b. r. przegląd prasy bolszewickiej, pisze: „Prasa sowiecka ostatnich miesięcy pisze bez końca o nowym objawie chuligaństwa: kollektywnym gwałceniu kobiet i dziewcząt. Cytujemy przedewszystkiem fakt potworny: zgwałcenie młodej studentki w Piotrogrodzie przez czterdziestu chuliganów. (Pod presją robotników Piotrogrodu siedmiu z tych łotrów skazano na śmierć). Podobne fakty zaszły w Niżnim Nowogrodzie (zgwałcenie przez czternastu chuliganów), w okręgu Połockim (gwałciło dwunastu), w Rostowie (dziesięciu przestępców, ofiara dostała pomieszania zmysłów). W końcu grudnia 1926 r. władze sowieckie musiały wprowadzić za ten nowy typ zbrodni karę śmierci".

Komuniści zniszczyli w Rosji poczucie moralności, etykę, wiarę, wyszydzili przykazania Boże, wychwalając rozpętanie złych instyktów ludzkich — a dziś karzą śmiercią za wcielanie własnych swoich haseł w życie. Zaiste, do większego absurdu trudno dojść...

Trzeba zaznaczyć, że we wspomnianej aferze „czterdziestu" większość przestępców stanowiła młodzież w wieku 16, 17 i 18 lat...

Prawda (bolszewicka) z dn. 24 marca 1925 r. umieszcza artykuł, z którego wyjmujemy charakterystyczny ustęp: „Stan moralności płciowej naszej młodzieży (komunistycznej) budzi przerażenie. Wszystko, co nie sprzyja niezwłocznemu zaspokojeniu najprymitywniejszych instynktów, jest traktowane jako przesąd burżuazyjny. Rezultaty

---

[1]) Profesor Instytutu Pedagogicznego w Pradze Czeskiej.

tego dla kobiet są straszne... każdy młody komunista, student, robotnik, choćby był jeszcze gołowąsem, może i powinien zaspakajać swoje pragnienia płciowe. Zasada ta uważana jest za niepodlegającą dyskusji... Wstrzemięźliwość kwalifikowana jest jako przesąd burżuazyjny".

Krasnaja Gazieta (Piotrogród) w Nr. 197: „Młody komunista w wieku 16 lat spotyka na ulicy dwie nieznajome kobiety. Zbliża się do nich, uśmiecha i uderza jedną z nich w twarz. Nieszczęsna woła: zwarjowaliście! Chłopak śmieje się i odpowiada: „Przepraszam, to przez nieuwagę".

Na prowincji jest jeszcze gorzej.

W *Krasnoj Gazietie* w numerze 198 komunista Kolcow pisze otwarcie: „Pisma sowieckie obfitują w opisy zezwierzęcenia niektórych członków Komsomołu (związek młodzieży komunistycznej), którzy, zatracając wszelkie cechy ludzkie, oddają się najgorszym bezeceństwom, stają się chuliganami i zawodowymi bandytami".

Komentarze zbyteczne.

Podstawy.

Ogólne podstawy pracy związków młodzieży komunistycznej są takie same, jak i partji komunistycznej. A więc: 1) niszczenie religji, wiary w Boga, moralności — słowem wszystkiego, co ludzi wywyższa nad zwierzęta; 2) wysuwanie na miejsce religji — komunistycznego materjalistycznego poglądu na świat; 3) niszczenie patrjotyzmu i poczucia solidarności narodowej w imię „ludzkości", „światowej solidarności proletarjatu" etc.; 4) rozdmuchanie walki klasowej do potwornych rozmiarów i niedopuszczanie do łagodzenia różnic klasowych; 5) wykonywanie wszelkich rozkazów partji komunistycznej; 6) udział w bojówkach komunistycznych, walka o dyktaturę proletarjatu czyli dyktaturę komunistów nad proletarjatem.

Lenin opracował swego czasu formułkę „moralności komunistycznej". Brzmi ona: „wszystko jest moralne, co jest użyteczne dla partji komunistycznej". Młodzież wyzuta przez agitację i doktryny komunistyczne z wszelkich uczuć, bez Boga i Ojczyzny w sercu, uważająca za największą mądrość filozofję, usprawiedliwiającą zaspokajanie

wszelkich zwierzęcych popędów — taka młodzież potrzebna jest kierownikom komunizmu dla wywołania wojny domowej, dla pchnięcia tej młodzieży do mordów, gwałtów i niszczenia własnej Ojczyzny.

B. Komunizm a dzieci.

Bolszewicy postanowili wykorzystać dla swoich celów również i dzieci. Zinowjew w bolszewickiej *Prawdzie* z dn. 21 listopada 1925 r. pisał: „trzeba utworzyć nieprzerwany łańcuch między dorosłymi komunistami, młodzieżą komunistyczną — i dziećmi".

Cele.

W oficjalnych *Izwiestjach* z dn. 20 czerwca 1925 znajdujemy wyjaśnienie, dlaczego komuniści we wszystkich krajach ujawniają w ostatnich latach ożywioną ruchliwość w organizowaniu dzieci: „Nie dlatego zajęliśmy się dziećmi, że dzieci mogą zrobić same cośkolwiek, lecz dla tego, że one rewolucjonizują całe swoje otoczenie". Oto cel główny.

W książce *Partja, Komsomoł* i *Mołodyje Pioniery* na str. 262 komuniści rosyjscy jeszcze wyraźniej sprawę stawiają: „Ruch komunistyczny dzieci jest integralną częścią całego ruchu proletarjackiego. Winien on wychować komunistę i zrobić z niego zaciekłego bojowca o interesy klasy robotniczej... Wychowanie to wymaga wciągnięcia dzieci do życia socjalnego, do walki klasowej... Jako do celu ostatecznego, wychowanie to zmierza — tak samo jak ruch proletarjacki dorosłych — do obalenia obecnych klas kierowniczych i utworzenia dyktatury proletarjatu oraz wytworzenia komunistycznej społeczności".

„Dziecięce grupy (organizacje) komunistyczne biorą jaknajczynniejszy udział w całej pracy partji komunistycznej i młodzieży komunistycznej"... zaświadcza bolszewicka broszura *Pioniery wsiego mira,* str. 11, wyd. Moskwa 1925.

Wybitny komunista niemiecki E. Hoernle, organizator komunistycznych grup dziecięcych na terenie Rzeszy Niemieckiej, pisze, że organizacje te mają na celu... „wy-

chowanie rewolucyjnego nastroju — obudzenie komunistycznego nastroju, poświęcenia, woli propagandy i opozycji przeciwko każdemu naciskowi: burżuazyjnej szkoły, kościoła, władzy, drobnoburżuazyjnych rodziców lub obowiązujących praw".

Trzeba przytem pamiętać, że cele poczynań komunistów są jednakowe we wszystkich krajach, a praca prowadzona wszędzie według ogólnych wskazówek Kominternu.

Kierownictwo.

„Partja komunistyczna kieruje dziecięcym ruchem komunistycznym za pośrednictwem związku młodzieży komunistycznej, który ma w tej dziedzinie duże doświadczenie i możność wyznaczania do tej pracy młodych kierowników" [1]).

„Biuro Org. Kom. Wyk. Młodzieży Komunistycznej przyjmuje i zatwierdza podstawy organizowania ruchu komunistycznego wśród dzieci, opracowane przez egzekutywę Z. M. K. (jaczejki w szkołach, w których dzieci się uczą, i w fabrykach, w których pracują; rozwój jaknajwiększej inicjatywy u dołu i mocne kierownictwo u góry). Biuro stwierdza, że najważniejszem zadaniem związku komunistycznego dzieci będzie przejście od ograniczonej pracy w izolowanych kółkach do pracy masowej, mającej na celu opanowanie niezorganizowanych, jak również i tych dzieci, które należą do organizacyj naszych przeciwników"... [1]).

„Każda dziecięca grupa komunistyczna jest bezpośrednio podporządkowana kierownictwu Zw. Młodz. Komunistycznej. Kierownikiem wychowania każdej grupy nie jest dorosły, lecz podrostek — komsomolec" [2]).

Organizacja i metody.

Podstawową wewnętrzną formą organizacyjną jest jaczejka, czyli zakonspirowana grupa 3—5 dzieci, najdalej

---

[1]) Wyjątki z „Resolution des Orgbüro des E. K. K. I. zum Bericht über die kommunistische Kinderbewegung, am 24 April 1926".

[2]) A. Wołkow: „Dietskoje kommunisticzeskoje dwiżenje na zapadie", Moskwa 1925, str. 54.

w dziedzinie komunistycznego „wychowania“ posuniętych. Jaczejki takie — jako ośrodki wywiadowcze, propagandowe i kierownicze — zakładają komuniści zarówno w obcych organizacjach dzieci, jak i w swoich, działających jawnie lub półjawnie, ew. tajnie.

Jako masowe organizacje komunistyczne zaleca Komintern trzy główne typy: 1) t. zw. „dietkomgruppy“, 2) „pionierów“, 3) „oktiabriata“. Zajmiemy się krótkiem omówieniem tych organizacyj.

I. *Dietkomgruppy*. — Nazwa pochodzi od rosyjskich słów „dzietskije kommunisticzeskije gruppy“ — dziecięce grupy komunistyczne. Rozwinęły się one najbardziej w Niemczech od 1920 r., a obecnie tworzone są również w innych krajach.

Bolszewicka statystyka ogłasza następujące dane liczbowe o rozwoju dietkomgrupp[1]). Niemcy — 45.000; Włochy — 4.000; Szwajcarja — 1.000—1.500; Anglja — 1.500; Czechosłowacja — 1.000—1.500; Norwegja — 5.000; Estonja — 1.000; Finlandja — 6.000. — Czy statystyka ta odpowiada rzeczywistości — sprawdzić trudno.

Cytowany już przez nas komunista E. Hoernle twierdzi: „My organizujemy dzieci głównie w wieku od 10 do 14 lat i traktujemy grupę dziecięcą jako przedsionek komunistycznej organizacji młodzieży (Z. M. K.). Dążymy do wytworzenia mocnego jądra wśród dzieci, które przychodzą na nasze zebrania, wieczorynki, wycieczki i t. d.“.

Komdietgruppy — to luźne organizacje, w których ośrodkiem są często dzieci komunistów. Nazwy tych grup są najrozmaitsze, np.: „Sekcje Młodszych“ lub „Ligi Młodszych“, „Koła Dziecięce“, „Ligi Dzieci“, „Sekcje Najmłodszych“, „Przyjaciele Przyrody“ i t. p.

II. *Młodzi pionierzy*. — Są to związki pseudoskautowe, występujące pod najrozmaitszemi nazwami, jak: „Młodzi Pionierzy“, „Czerwoni Pionierzy“, „Czerwoni Skauci“, „Młodzi Spartakowcy“, „Młodzi Lenińcy“, „Młoda Gwardja“ etc.

Związki te biorą od Skautingu szereg form zewnętrznych, lecz kładą w nie zupełnie nieskautową, a właściwie

[1]) Statystyka 1925—1926 roku.

antyskautową treść, wychowując dzieci w oszukańczej i zgubnej atmosferze komunistycznego materjalizmu, depczącego wszelkie zasady religijne, moralne i narodowe.

„Ruch Pionierów nie jest wcale instytucją dla dzieci, lecz jest organizacją bojową dzieci pod kierunkiem partji i komsomołu“... piszą bolszewicy[1]).

Najłatwiej olbrzymią różnicę celów skautingu (harcerstwa) i komunistycznych „czerwonych skautów“ (pionierów) można stwierdzić przez porównanie podstaw ideowych, czyli „przyrzeczenia“ i „prawa“.

Przerzeczenie harcerskie.

Mam szczerą wolę całem życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie nieść chętną pomoc bliźnim; być posłusznym prawu harcerskiemu.

Prawo harcerskie.

1. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.
2. Harcerz służy Ojczyźnie i dla Niej spełnia sumiennie swoje obowiązki.
3. Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.
4. Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.
5. Harcerz postępuje po rycersku.
6. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.
7. Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.
8. Harcerz jest zawsze pogodny.
9. Harcerz jest oszczędny i ofiarny.
10. Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach; nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych.

Konkluzje: Harcerstwo opiera się: 1. na służbie Bogu, poszanowaniu religji, najdobitniej odróżniającej ludzi od zwierząt; 2) na miłości Ojczyzny, stawianiu interesów całego narodu ponad interesy klasy, grupy czy jednostki, żołądka czy kieszeni, t. j. na patrjotyźmie czynnym; 3) na czynnej chrześcijańskiej miłości bliźniego; 4) na poszanowaniu instytucji rodziny; 5) na godności pracy, pojętej jako obowiązek społeczny i narodowy; 6) na czystem, moralnem życiu; 7) na karności rodzinnej, społecznej i narodowej, na poszanowaniu hierarchji. — Cel: dać Polsce (światu) nowe zdrowe i twórcze pokolenia, a przez to Polskę podnieść i wzmocnić.

Przyrzeczenie pionierskie.

Ja, młody pionier S. S. S. R., przyrzekam uroczyście wobec moich towarzyszy:

---

[1]) „Partja, Komsomoł i Mołodyje Pioniery“ str. 262.

1. że będę stał wytrwale przy sprawie klasy robotniczej w jej walce o oswobodzenie robotników i chłopów całego świata;

2. że będę sumiennie i wytrwale wypełniał testament (wskazania) Lenina oraz obowiązki i wymagania prawa młodych pionierów.

Prawo pionierskie.

1. Pionier jest wierny sprawie robotniczej i ideom Lenina.
2. Pionier jest młodszym bratem komsomolca i komunisty.
3. Pionier jest towarzyszem wszystkich pionierów oraz robotniczych i chłopskich dzieci całego świata.
4. Pionier organizuje dzieci ze swego otoczenia i wraz z niemi bierze udział we wszystkich przejawach otaczającego życia. Pionier jest wzorem dla wszystkich dzieci.
5. Pionier dąży do wiedzy. Wiedza i umiejętność — są to siły w walce za sprawę robotniczą [1]).

Komunistyczna robota wśród dzieci opiera się: 1) na zwalczaniu wszelkiej religji jako „burżuazyjnego przesądu" [2]); 2) na wynaradawianiu dzieci, pozbawianiu ich uczucia miłości Ojczyzny; na rozbijaniu solidarności narodowej przez wysuwanie na czoło interesów jednej tylko klasy proletarjatu; 3) na podsycaniu nienawiści klasowej między ludźmi; 4) na rozbijaniu rodziny (por. niżej); 5) na szerzeniu obłudnych i fałszywych komunistycznych teoryj o pracy; 6) na demoralizowaniu dzieci w myśl zasady Lenina: „to jest moralne, co jest korzystne dla partji komunistycznej"; 7) na rozsadzaniu karności narodowej i społecznej. — Cel: Użyć dzieci do rozbicia Polski (świata) i doprowadzenia do rewolucji komunistycznej, na której zarobią tylko wodzowie komunizmu.

Tak wygląda komunistyczna robota wśród dzieci — w świetle faktów i dokumentów. Robota ta istnieje już w Polsce. Kto chce bliżej całe zagadnienie poznać, odsyłamy do książki „Zamach bolszewizmu na młodzież". (Nakład „Dobrej Prasy", Płock 1927).

III. *Oktiabriata.* — Skauting po kilku latach doświadczeń stworzył organizację „wilcząt", obejmującą dzieci w wieku od 6—11 lat. Doświadczenia pracy „wilcząt" wykorzystali w pewnej mierze komuniści, tworząc związek t. zw. „oktiabriat" czyli dzieci rewolucji październikowej. Oddziały takie z reguły tworzone są przy oddziałach „pionierów" lub „czerwonych skautów". Podajemy prawa

---

[1]) E. Kotienko i W. Smirnow: „Sputnik Pioniera w szkole" str. 7, 8 i 9, Moskwa 1925.

[2]) „Antireligioznaja kampanja sredi pionerow", pod redakcją Lilinoj, Moskwa 1927.

oktiabriat: 1) „oktiabriata pomagają pionierom, komsomolcom, robotnikom i chłopom. 2) Oktiabriata starają się zostać młodymi pionierami“ [1]).

Stosunek do szkoły.

Dajemy znów głos samym komunistom.

„Autorytet kontrrewolucyjnej szkoły i jej kontrrewolucyjnych kierowników musi być poderwany.., cała praca powinna być skierowana do tego, aby poderwać ich (nauczycieli) autorytet; my (komuniści) musimy prowadzić z nimi w szkole walkę nieustanną i nieubłaganą. Na każde kontrrewolucyjne pytanie nauczyciela dziecko powinno dać rewolucyjną odpowiedź“ [1]).

„Areną walki klasowej dla dzieci powinna być szkoła“ [2]).

„Wyszkolenie i wychowanie w walce i dla walki — oto co oznacza walka szkolna“ [2]).

Stosunek do rodziny.

W cytowanej wyżej książce komunisty Wołkowa na str. 99 i 96 znajdujemy taki oto program akcji przeciwko rodzicom:

„Szczególnie ważnem jest przenikanie propagandy dziecięcej (komunistycznej) do rodziny; ojciec nareszcie zostaje zrzucony ze swego zaszczytnego tronu głowy rodziny“.

„Współczesna rodzina często jest ostatniem schronieniem burżuazyjnej(!) ideologji. Dzieci, będące członkami grup, powinny rozruszać swoich zacofanych rodziców, braci i siostry, a wpływając na nich, tem samem wypełniają swoje rewolucyjne zadanie“.

Innemi słowy — komuniści dążą do buntowania dzieci przeciwko własnym rodzicom. Jajko ma uczyć „zacofaną“ kurę rozumu.

W Polsce.

Wszystkie podane w niniejszym artykule dokumenty są częścią wielkiego planu Kominternu, zmierzającego do

---

[1]) A. Wołkow: „Sputnik wożatago“, wyd. Proletarij, str. 240, 241, 245.
[2]) A. Wołkow: „Dietskoje kommunisticzeskoje dwiżenje na zapadie“, str. 98, 99, 112. Moskwa 1925.

powszechnego przewrotu i wojen domowych. Dzieci są używane na mierzwę dla komunistycznych zamierzeń. A co z tych dzieci wyrośnie, co się z niemi później stanie — to już komunistów nie wiele obchodzi. Dowód: siedem miljonów zarejestrowanych dzieci bezdomnych w Rosji Sowieckiej [1]).

Plany Kominternu odnośnie dzieci obejmują również i Polskę, jak stwierdza to instrukcja „Orgbiura" w Berlinie z 1926 roku. Aresztowania, dokonane w Warszawie w marcu 1927 r. i na prowincji, stwierdziły istnienie komunistycznej roboty wśród dzieci. O jaczejkach komunistycznych, działających na terenie T. U. R. napiszemy osobno [2]).

Dyskusja nad programem i podręcznikami.

W sprawie programu nauki Religji.

Program nauki Religji! Zdanie krótkie, lecz ileż w nim treści i dążeń? Program nauki Religji ma najpierw porwać serduszka dziecięce, kiedy w nich pierwsze ludzkie uczucia kiełkują, i poprowadzić do tego Jezusa — dobroci wcielonej, co tak dziatki ukochał. Program nauki Religji ma też świecić i prowadzić, kiedy w chłopięcych latach rozum ludzki budzi się, rozgląda i szuka, a wola taka płynna — czeka, co ją porwie. Program nauki Religji ma także młodzieży dorastającej wskazać i uzasadnić: na czem polega honor prawdziwy, gdzie szukać piękna i szczęścia rzeczywistego i nie zawodzącego, słowem jaki jest sens życia? Program nauki Religji ma nam dać zbroję i tarczę przeciw rozczarowaniom życiowym i hart do walki i siłę wytrwania.

Program nauki Religji ludzie ciągle opracowują i poprawiają, i ciągle są czegoś niezadowoleni; bo Ideę Bożą sam tylko Bóg idealnie przeprowadzić potrafi, a nasza robota ludzka zawsze więcej lub mniej kuleć będzie. Ale

---

[1]) N. Krupskaja: „O dietskom dwiżenji", str. 60. Moskwa 1925.
[2]) Cf. Walka z bolszewizmem nr. 1 i 4.

nas ludzi to odstraszać nie może. Rzeczą naszą iść ciągle naprzód i wyżej, aż do Ojca naszego, który jest w niebiesiech!

Dwadzieścia kilka lat patrzę już na tę pracę, jako prefekt, a nawet nieraz i czynny brałem w niej udział. Dużo się poprawiło, ale do szczytu daleko!

Ostatni program ministerjalny nauki Religji w trzech młodszych klasach gimnazjalnych jest dużym postępem i dobrze się w teorji przedstawia. Lecz praktyka wykazuje pewne jeszcze braki.

Pozwoliłem sobie, nie zmieniając ram ogólnych, wprowadzić od lat paru pewne zmiany w szczegółach dość znaczne. Zdaniem mojem, praktyka wypadła dodatnio. Na zebraniu ostatniem Księży Prezesów Diecez. Kół Księży Prefektów myśl swą przedstawiłem i pytałem, czy zechcą mi łaskawie dopomódz w szukaniu lepszego? Spotkałem się z życzliwością. Więc pozwalam sobie podnieść projekt szczegółowy poprawek i prosić o życzliwe wypróbowanie. Władza nasza kościelna ani państwowa żadnego buntu w tem dopatrzeć nie może, bo to tylko legalna droga prób i dążenia do postępu, złączona z synowską i obywatelską uległością.

Jakież proponuję zmiany? Uczyć się mamy żyć na Chrystusie Panu — to nasz wzór! Więc proponuję dać dzieciom: w klasie 2-iej same czyny Chrystusa Pana aż do wniebowstąpienia, boć czyny porywają; a w klasie 3-ej dopiero słowa i nauki (kazania, podobieństwa i przypowieści) Chrystusowe, bo młodzież porwana pięknym czynem chętniej posłucha.

Powiedzą mi, że toż samo robi program wprowadzony! Tak, ale czy zupełnie szczęśliwie? Mojem zdaniem, nie, bo dzieci w klasie 2-ej nie zawsze rozumieją nauki i przenośnie Pana Jezusa, mówione stylem ówczesnym, i uczą się ich przeważnie mechanicznie, bez odczucia. Zato w klasie 3-ej już młodzież to chwyta i zaczyna myśleć nad tem. Tak mnie uczy praktyka. Zechcą Sz. Koledzy łaskawie sprawdzić, czy się nie mylę?

Nowy podręcznik XX. Dr. Szydelskiego i Thulliego jużby tu nie zupełnie pasował wprawdzie, ale dawny

X. Szydelskiego całkowicie się nadaje; trzeba jeno brać rozdziały nie wszystkie pokolei, a wedle treści.

Prefekt Gimnazjum państwowego Królowej Jadwigi w Warszawie *Ks. J. Jamiołkowski.*

Program szczegółowy.

Klasa II.

Dzieło Odkupienia na podstawie życia i czynów Jezusa Chrystusa.

I. Istota Odkupienia:

§ 1. Znaczenie (= co?) grzechu pierworodnego i skutki jego w jednostce (Adamie: w duszy i w ciele).

§ 2. Skutki grzechu pierworodnego w ludzkości (w życiu duchowem i społecznem).

§ 3. Skutki grzechu pierworodnego w Narodzie Wybranym (oczekiwanie i pojmowanie Mesjasza).

§ 4. Konieczna potrzeba Objawienia (w naturze ludzkiej, w Opatrzności B.; obietnice i figury).

§ 5. Miejsce Odkupienia ludzkości (Geografja Palestyny. Mapa. (Dwie lekcje).

§ 6. Poprzednik Odkupiciela (Zwiast. i narodz. Jana Chrzciciela).

§ 7. Osoba Odkupiciela (Jezus Chr. - Bóg Człowiek) (Jan 1).

(Powtórzyć całą grupę wykładów).

II. Ukryte życie Pana Jezusa:

§ 8. Najśw. Marja Panna zostaje Matką Zbawiciela i nawiedza św. Elżbietę.

§ 9. Narodzenie Pana Jezusa.

§ 10. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni.

§ 11. Mędrcy ze Wschodu.

§ 12. Ucieczka do Egiptu i powrót zeń.

§ 13. Pan Jezus 12-letni w kościele.

§ 14. Młodość Pana Jezusa w Nazarecie (praca nad charakterem = życie wewnętrzne).

§ 15. Młodość i wystąpienie Jana Chrzciciela.

(Powtórzyć grupę całą wykładów).

III. Publiczne wystąpienie Jezusa Chrystusa:

§ 16. Chrzest Pana Jezusa w Jordanie.
§ 17. Post i kuszenie Pana Jezusa.
§ 18. Powołanie pierwszych Uczniów.
§ 19. Cud w Kanie Galilejskiej.
§ 20. Wypędzenie handlarzy ze Świątyni.
§ 21. Rozmowa Pana Jezusa z Nikodemem.
§ 22. Rozmowa Pana Jezusa z Samarytanką.
§ 23. Uczniowie Janowi u Chrystusa.
§ 24. Ścięcie św. Jana.
(Powtórzyć grupę całą wykładów).

IV. Pan Jezus działa w Galilei:

§ 25. Pan Jezus w Nazarecie i Kafarnaum.
§ 26. Cudowny połów ryb.
§ 27. Uzdrowienie paralityka w Kafarnaum.
§ 28. Córka Jaira i niewiasta chora.
§ 29. Uzdrowienie sług i setnika.
§ 30. Wskrzeszenie młodzieńca w Naim.
§ 31. Pokutnica u stóp Chrystusa Pana.
§ 32. Burza na morzu. — Uzdrowienie 10 trędowatych.
§ 33. Cudowne rozmnożenie chleba i cud chodzenia po morzu.
§ 34. Obietnica Najśw. Sakramentu. — Niewiasta chananejska.
(Powtórzyć całą grupę wykładów).

V. Chrystus Pan kończy działać w Galilei, a idzie do Judei:

§ 35. Wyznanie Piotra.
§ 36. Przemienienie Pańskie.
§ 37. Chory nad sadzawką Owczą.
§ 38. Uzdrowienie ślepego od urodzenia.
§ 39. Wskrzeszenie Łazarza.
§ 40. Jezus u Szymona Trędowatego.
§ 41. Wjazd uroczysty Pana Jezusa do Jerozolimy.

§ 42. Moneta czynszowa. — Ofiara wdowy.

§ 43. Ostatnia Wieczerza i ustanowienie Najśw. Sakramentu.

VI. Ofiara i triumf Pana Jezusa:

§ 44. Modlitwa w Ogrójcu i pojmanie.

§ 45. Pan Jezus przed Annaszem i Kaifaszem.

§ 46. Zaparcie się Piotra i koniec Judasza.

§ 47. Pan Jezus przed Piłatem i Herodem.

§ 48. Droga na Kalwarję.

§ 49. Ukrzyżowanie i śmierć Pana Jezusa.

§ 50. Zmartwychwstanie Chrystusa i ukazanie się w Jerozolimie i w Emaus.

§ 51. Dalsze ukazywanie się Pana Jezusa uczniom przy drzwiach zamkniętych, Tomaszowi, w Galilei.

§ 52. Wniebowstąpienie Pańskie.

NB. Wynotować najlepsze miejsca z Ewangelji.
Dopisać wnioski główne przy każdym §.

Klasa III.

Dzieło uświęcenia na podstawie nauk Chrystusa w Ewangelji oraz Dziejów Apostolskich.

I. Założenie przez Chrystusa na ziemi Królestwa Bożego i jego przymioty:

§ 1. Kazanie Pana Jezusa na górze w Galilei (Mat. 5—7).

§ 2. Podobieństwa: o siewcy, o ziarnie gorczycznem, o kwasie (Mat. 13, 1—52).

§ 3. Podobieństwa: o pszenicy i kąkolu, o niewodzie, o skarbie ukrytym, o perle (Mat. 13).

§ 4. Rozesłanie Apostołów (Mat. 10).

§ 5. Rozesłanie 72 Uczniów (Łuk. 10, 1—24).

§ 6. Marja i Marta, ważność zbawienia (Łuk. 10, 38—42).

§ 7. Przypowieść o robotnikach w winnicy (Mat. 20, 1—16).

§ 8. Przypowieść o oraczach w winnicy (Mat. 20, 33—41).

§ 9. Przypowieść o wieczerzy wielkiej (Łuk. 14, 16—24).
(Powtórzyć całą grupę wykładów).

II. Jakim jest Założyciel i jakimi powinni być obywatele Królestwa Bożego:

§ 10. Przypowieści: o dobrym pasterzu (Jan 10, 11—16), o zbłąkanej owcy, o zgubionej drachmie (Łuk. 15, 1—10).

§ 11. Przypowieść o miłosiernym samarytaninie (Łuk. 10, 25—37).

§ 12. Przypowieść o drzewie figowem (Łuk. 13, 6—9). Wynoszenie się nad innych (Łuk. 14, 7—11).

§ 13. Przypowieść o bogaczu i Łazarzu (Łuk. 16,19—31).

§ 14. Spór o pierwszeństwo. — Przebaczanie uraz (Mat. 18, 1—21).

§ 15. Pan Jezus i dzieci (Mat. 19, 13—15).

§ 16. Przypowieść o faryzeuszu i celniku (Łuk. 18, 9—14).

§ 17. Przypowieść o słudze nielitościwym (Mat. 18, 21—35).

§ 18. Bogactwo i ubóstwo (Mat. 19, 16—30). — Przypowieść o 10 pannach (Mat. 25, 1—13).

§ 19. Sąd ostateczny (Mat. 25, 31—46).

(Powtórzyć grupę całą wykładów).

III. Rozwój Królestwa Bożego na ziemi — Kościoła:

§ 20. Apostołowie w Wieczerniku. — Wybór Macieja (Dz. Apost. 1).

§ 21. Zesłanie Ducha Św. i pierwsze nawrócenie (Dz. Apost. 2, 1—42).

§ 22. Przypowieść o szacie godowej (Mat. 22, 1—14). — O łasce Bożej (wógóle).

§ 23. Przypowieść o synu marnotrawnym (Łuk. 15, 11—32). — Łaska poświęcająca.

§ 24. Przypowieść o talentach (Mat. 25, 14—30). — Łaska uczynkowa.

§ 25. Uzdrowienie chromego i nawrócenie 3000 ludzi (Dz. Apost. 3). — Kościół Boży (= co?).

§ 26. Życie pierwszych chrześcijan (Dz. Apost. 2, 43—47).

§ 27. Ananjasz i Safira (Dz. Apost.).

§ 28. Wybór 7 djakonów (Dz. Apost.).

(Powtórzyć całą grupę wykładów).

IV. Walki i triumfy Kościoła:

§ 29. Apostołowie przed Sanhedrynem (Dz. Apost.). — Gamaliel (Dz. Apost.).

§ 30. Głoszenie Ewangelji w Samarji (Dz. Apost.). — Św. Filip (Dz. Apost.).

§ 31. Nawrócenie Szawła (Dz. Apost.).

§ 32. Chrzest Korneljusza (Dz. Apost.).

§ 33. Uwięzienie i ocalenie św. Piotra (Dz. Apost.).

§ 34. Praca św. Pawła (krótko).

§ 35. SS. Piotr i Paweł w Rzymie (Dz. Apost.).

§ 36. Praca i śmierć innych Apostołów.

§ 37. Śmierć i wniebowzięcie Najśw. Marji Panny.

(Powtórzyć całą grupę wykładów).

V. Duch Św. działa w Kościele — oczyszcza:

§ 38. Sakramenty św. (wogóle).

§ 39. Sakrament Chrztu (Mat.).

§ 40. Sakrament Pokuty (Jan 20).

§ 41. Przypowieść o włodarzu (Łuk. 23). — Rachunek sumienia.

§ 42. Skrucha (żal). — Łotr na krzyżu (Łuk. 16).

§ 43. Poprawa mocna.

§ 44. Spowiedź (Jan 20), (Dz. Apost.).

§ 45. Zadosyćuczynienie. — Zacheusz (Dz. Apost.).

§ 46. Ostatnie Namaszczenie. — List św. Jakuba.

(Powtórzyć całą grupę wykładów).

VI. Duch Św. działa w Kościele — uświęca:

§ 47. Sakrament Bierzmowania (Dz. Apost.).

§ 48. Sakrament Ołtarza (Najśw. Sakrament). — Komunja św.

§ 49. Msza św. (2 lekcje).

§ 50. Kapłaństwo.

§ 51. Sakrament Małżeństwa.

§ 52. Modlitwa (wogóle).

§ 53. Modlitwa Pańska i Pozdrowienie Anielskie.
§ 54. Sakramentalja. — Odpusty.
§ 55. Owoce łaski Bożej — cnoty główne (siedem).
(Powtórzyć całą grupę wykładów).

NB. Dorobić uwagi katechizmowe do każdego rozdziału.

Warszawa *Ks. J. Jamiołkowski.*

Św. Augustyn: De catechisandis rudibus.

ROZDZIAŁ V.

Przychodzącego na naukę katechizmu należy wybadać, w jakim celu chce zostać chrześcijaninem.

9. Miłość należy budować nawet z samejże surowości Bożej, która serca śmiertelników zbawiennym strachem przenika, aby cieszący się miłością Tego, którego się boi, umiał Go wzamian miłować i Jego względem siebie umiłowaniu, choćby mógł bezkarnie, obawiał się jednak niepodobać. Toć i bardzo rzadko się zdarza, owszem prawie nigdy, aby ktoś przyszedł, chcąc zostać chrześcijaninem, któryby nie był przejęty jakąś bojaźnią Bożą. Jeśli bowiem oczekując jakiejś korzyści od ludzi, którym jak uważa, inaczej się nie spodoba, albo jakiejś szkody unikając od ludzi, których obrazy lub nieprzyjaźni się lęka i dlatego chce stać się chrześcijaninem, to raczej chce — nie stać się, lecz udawać. Wiara bowiem to sprawa nie z witającem Cię ciałem, lecz z wierzącą duszą. Ale zaiste, często objawia się miłosierdzie Boże przez posługę nauczającego katechety, tak iż słuchacz wykładem wzruszony, chce zostać tem, co postanowił był udawać, a z chwilą, gdy tego pocznie chcieć, uważajmy, że wtedy przyszedł. A wprawdzie zakryte to przed nami, kiedy duchem przychodzi ten, którego ciałem obecnego widzimy, ale jednak tak z nim postępować powinniśmy, aby się znalazła w nim ta wola, choć jej na razie niema. Nic zaś nie szkodzi, jeśli jest, bo takiem naszem postępowaniem jeszcze się ona wzmocni, choćbyśmy nie wiedzieli, w którym czasie lub o której godzinie być

zaczęła. Rozumie się, że dobrze jest, ażeby ci, którzy go znają, przedtem powiadomili nas o ile możności, w jakim on jest stanie umysłu, jakiemi też przyczynami pobudzony przychodzi przyjąć naszą religję. Jeśli niema kogo innego, ktoby dał nam to poznać, należy i samego zapytać, abyśmy z tego, co odpowie, wyprowadzili początek wykładu. Ale jeśli z obłudnem sercem przyszedł, ludzkich zysków pożądając lub strat unikając, to oczywiście będzie kłamał. Jednak właśnie z tego samego, że kłamie, można wziąć początek, nie po to, by obalić jego kłamstwa, jakoby dla ciebie było pewne, ale, jeśli powie, że przyszedł w tym zamiarze, który prawdziwie jest uznania godny, to czy on prawdę mówi czy fałsz, by jednak, takie postanowienie, z jakiem według swej odpowiedzi przyszedł, uznając i pochwalając, sprawić mu radość z tego, iż jest taki, za jakiego pragnie być uważany. Jeśli też co innego powie, niż powinien mieć w sercu swojem ten, kto chce przyjąć wiarę chrześcijańską, tego — życzliwem i łagodnem upomnieniem, jako nieumiejętnego i nieświadomego, oraz wskazaniem i zaleceniem najistotniejszego celu wiary chrześcijańskiej, żebyś nie tracił czasu, przeznaczonego na przyszłe wykłady lub ich nie wtłaczał w nieprzygotowaną głowę, uczynisz chcącym, czego jeszcze nie chciał przez błąd lub udawanie.

ROZDZIAŁ VI.

Początek katechizmu i wykład o historji stworzenia świata, aż do obecnych czasów Kościoła.

10. A jeśli może odpowie, że Boskie wezwanie i groźba skłania go, by został chrześcijaninem, to sam nadarza nam najpiękniejszy wstęp do rozpoczęcia od tego, jak wielką troskliwością Bóg nas otacza. Bo w istocie od takich cudownych wydarzeń lub snów należy przenieść jego zamysły na jeszcze bezpieczniejszą drogę i pewniejsze wyroki Pisma, aby, zanim do Pisma św. przylgnie, poznał, jak miłosierne owo wezwanie zostało do niego skierowane. I oczywiście wskazać mu trzeba teraz na to, że Pan nasz nie upominałby go ani nie wzywał, by przyjął chrześci-

jaństwo i został wcielony do Kościoła, ani takiemi znakami, czy objawieniami nie pouczał, gdyby nie chciał prowadzić go bardziej niezawodną i pewną drogą, w Piśmie św. przygotowaną, na której nie szukając widocznych cudów, lecz nawykając spodziewać się świata niewidzialnego, nie na śnie lecz na jawie będzie napominany.

Następnie rozpocząwszy już stąd, że Bóg stworzył wszystko bardzo dobre, należy doprowadzić wykład, jak już powiedzieliśmy, aż do obecnych czasów Kościoła, a to w ten sposób, ażebyśmy przez podanie przyczyn i uzasadnień poszczególnych rzeczy i zdarzeń wykładanych, odnieśli je do owego celu umiłowania, którego nie powinien spuszczać z oka ani działacz ani nauczyciel. Jeśli bowiem w nieprawdopodobnych opowieściach poetów, zmyślonych dla zadowolenia tych serc, których pokarm stanowią banialuki, jednak uważani za dobrych tak zwani krytycy, usiłują wskazać jakiś dodatni kierunek, chociaż i ten sam w sobie jest marny i żądny strawy tego świata, to ileż większa nam przezorność przystoi, aby owe prawdy wykładane, nie bez podania ich własnych przyczyn ujęte, znajdowały wiarę nie dla czczej przyjemności albo nawet zgubnej namiętności, Nie możemy jednak tych przyczyn rozwijać tak, by serce nasze i język, opuściwszy ciągłość wykładu, zaplątały się w węzły trudniejszych rozpraw, lecz by sama prawdziwość użytego uzasadnienia była jak złoto, szereg pereł wiążące, jednak nie mieszające żadnem nieumiarem porządku ozdoby.

ROZDZIAŁ VII.

Po skończeniu tych wykładów należy nacisk położyć na zmartwychwstanie, sąd i niektóre inne prawdy.

11. Po skończeniu tych wykładów należy głęboko w serce włożyć nadzieję zmartwychwstania i stosownie do pojętności i sił ucznia tudzież wymiaru czasu, trzeba przeciw daremnym drwinom niewiernych pouczyć o zmartwychwstaniu ciała i o przyszłego sądu ostatecznego dobroci dla dobrych, srogości dla złych, a prawdzie dla wszystkich, a wspomniawszy z obrzydzeniem i grozą o karach na bez-

bożnych, należy z utęsknieniem opowiadać o królestwie sprawiedliwych i wiernych, o owem niebieskiem państwie i jego weselu. Wtedy zaś trzeba pouczyć i dodać ducha słabości człowieka przeciw pokusom i zgorszeniom, czyto zewnętrznym, czy wewnętrznym Kościoła. Nazewnątrz przeciw poganom, żydom lub heretykom, a nawewnątrz przeciw plewom boiska Pańskiego. Nie przez rozprawy z rozmaitymi rodzajami przewrotnych i zbijanie w przedłożonych sprawach wszystkich błędnych zapatrywań takich ludzi, lecz podług krótkiego czasu wskazując, że tak jest przepowiedziane i jaki jest pożytek z pokus w nauczaniu nieumiejętnych i jakie lekarstwo w przykładzie cierpliwości Boga, który postanowił pozwolić na takie rzeczy aż do końca. A kiedy pouczasz go przeciw tym, których przewrotne tłumy ciałami swemi napełniają kościoły, tedy zarazem przypomnij krótko i przystojnie przykazania chrześcijańskiego i przyzwoitego obcowania, aby pijacy, skąpcy, oszuści, gracze w kostki, cudzołożnicy, porubcy, widowisk lubownicy, świętokradzkich odczynów zawiązywacze, zaklinacze, wróżbiarze lub jakimkolwiek kuglarstwom i zabobonom oddani guślarze i tym podobni tak łatwo go nie zwiedli i by nie sądził, że mu to ujdzie bezkarnie, ponieważ widzi, że wielu nawet chrześcijan z imienia w tem się lubują, to czynią, tego bronią, to doradzają i do tego namawiają. Należy wykazać świadectwami ksiąg Boskich, jaki to kres czeka trwających w takiem życiu i jak należy cierpieć ich obecność w samym Kościele, z którego na końcu mają być odłączeni. Oznajmić mu też trzeba, że znajdzie w Kościele wielu dobrych chrześcijan, najprawdziwszych obywateli niebieskiej Jerozolimy, jeśli sam być takim zacznie od siebie. Nakoniec usilnie go upomnieć, aby nadziei swej nie pokładał w człowieku, ponieważ wcale nie łatwo człowiek ocenić może, który człowiek jest sprawiedliwy, a choćby łatwo mógł, to nie dlatego stawiane nam bywają przed oczy przykłady świętych, aby ci nas usprawiedliwiali, lecz byśmy ich naśladując, przez ich Usprawiedliwiciela i my również usprawiedliwienia doznali. A zatem pójdzie, co jest wielce polecenia godne, że gdy ten, który nas słucha, owszem, przez nas Boga słucha, w obyczajach i religijnej

wiedzy zacznie się pomnażać i drogą Pańską szybko postępować — tedy tego ani nam, ani sobie nie odważy się przypisywać, lecz siebie samego i nas i jakich jeszcze innych miłuje przyjaciół, w Tym i dla Tego będzie miłował, który go umiłował jako nieprzyjaciela, by go usprawiedliwiając, uczynił przyjacielem.

Tu już jak uważam, nie potrzebujesz nauczyciela, gdy widzisz, że ty lub twoi słuchacze macie czas zajęty, że więc trzeba wnet się sprawić, gdy zaś swobodniejszy, swobodniej się rozwodzić, a to bez zwracania uwagi przez nikogo, wskazują same okoliczności.

Tłum. Ks. Budzik.

Gimnazjalne Koła misyjne.

Luźne myśli.

Zapał misyjny także u nas zatacza coraz szersze kręgi. Dowodzi to tego, że są ludzie pracujący dla tej idei, i tego, że natrafiają na grunt podatny, kiedy widać postępy, mimo istniejących przeszkód.

Niema co wątpić o tem, że ruch misyjny i u nas jest na czasie, zresztą zawsze najwyraźniejszym wskaźnikiem działań religijnych jest Rzym, a wiemy wszyscy, z Encykliki Rerum Ecclesiae gestarum, że Ojciec św. domaga się w tych przełomowych chwilach dla misyj współpracy wszystkich katolików, bez względu na wykształcenie, stan życia, wiek — dla każdego naznacza odpowiednią rolę, przyczyniającą się do pomocy ogólnej. Szczególnie zaś może, ponieważ chodzi właśnie o inteligencję pogańską, zwraca się Encyklika do społeczeństwa wykształconego, aby zaczęło pracę misyjną od najmłodszych jego przedstawicieli.

Wszystko dziś idzie ku młodzieży, w każdym kierunku idei. Widocznie trzeba zabierać się wcześnie do roboty, chcąc dla niej pozyskać zwolenników na później. Z punktu widzenia pedagogicznego, to wychowanie i wykształcenie powinno dać całokształt zainteresowań i materjałów, a więc, jeśli chodzi o uświadomienie misyjne, to i ono powinno

należeć do tego systemu. Osobnych Kółek, wysuwających się poza nawias ogólnych, właściwych zajęć szkolnych, jest aż nadto, ze szkodą dla skupionej uwagi ucznia. To jest prawda. I nie byłoby mowy o osobnych gimnazjalnych Kołach misyjnych, gdyby idea jego wchodziła ściśle w program nauk wychowawczych...

Tymczasem wiemy dobrze, jak się rzeczy mają i dlatego zachęcamy z całą otwartością przynajmniej tych księży prefektów, którzy mają zrozumienie i zamiłowanie do spraw misyjnych, aby przyczynili się do zakładania Kółek misyjnych i ze względu na Międzynarodowy Zjazd Akademicki Misyjny we wrześniu w Poznaniu chcielibyśmy, by szeregi tych czcigodnych pionierów idei misyjnej były jaknajwiększe. Zjazd bowiem, odbyć się mający pod protektoratem ks. Prymasa dra Hlonda, zwróci się szczególnie do inteligencji i utworzy dla obrad m. in. także sekcję gimnazjalną.

Mamy już dotąd 21 zgłoszonych Kółek gimnazjalnych żeńskich z całej Polski. O męskich słychać tu i ówdzie, kto wie, czy ich nie więcej, niż żeńskich. Trzebaby pomyśleć o zgrupowaniu ich. Najlepszą centralą dla nich byłoby pismo: „Pod znakiem Marji" Zakopane - Łukaszówka, tak jak dla żeńskich jest „Cześć Marji", Inowrocław, ks. Marlewski: Gimnazjum żeńskie.

Pismo łączy i ułatwia pracę. Jeśliby więc z jakichbądź przyczyn propozycja w tę stronę się nie udała, to możeby WW. Księża Prefekci wybrali z między siebie kapłana najbardziej interesującego się sprawą. Gdyby zaś i to zawiodło, to podpisana, przynajmniej na razie, służy pomocą.

Zresztą dążymy w pracy organizacyjnej dla misyj do tego, by odnośne zespoły misyjne, jak akademickie, gimnazjalne żeńskie i męskie oddać w ręce kongregacji zakonnej, któraby rzecz prowadziła stale i jednolicie. Z 21 kółkami gimnazjów czy seminarjów żeńskich już warto zacząć porządną robotę. Akademickiem gronem zajął się Superior Pallottynów ks. Turowski, Warszawa Chełmska 17, który też na życzenie Prezesa Mis. Zw. Kleru, ks. bp. Nowowiejskiego, jest organizatorem Zjazdu w Poznaniu.

Trzeba będzie mieć odrazu dla męskich Kół gimnazjalnych gościnę kilkustronicową co miesiąc w piśmie, stosownem dla młodzieży. Jeśli P. Zn. M. jej nie użyczy— kto wie, czy pod naporem faktów nie zdecyduje się na ten krok — to możnaby się zwrócić do jednego z pism misyjnych, może do „Młodzieży Misyjnej", Warszawa, Lipowa 14. Niemcy mają wydanie „Weltmission der katholischen Kirche für studierende Jugend", Aachen Hirschgraben, Aachener Missionsdruckerei. Kosztuje na rok 2·50 M, redaguje je WOSchütz SJ. Bonn am Rhein, Jesuitenkloster. Możnaby wejść w kontakt z X. Redaktorem i z innokrajowemi centrami, aby popatrzeć, jak pracują, jakie mają statuty i td.

W każdym razie do Zjazdu w Poznaniu wartoby już mieć grunt choć zgrubsza przygotowany: jeden lub dwa referaty ogólne-ideowe, i inny o spostrzeżeniach i postulatach w pracy organizacyjnej, dla sekcji gimnazjalnej.

Nie wiemy jeszcze, jak jest gdzieindziej, ale u nas mogłyby Kółka gimnazjalne przyłączyć się odrazu do jednej z trzech Organizacyj misyjnych Papieskich, t. j. do Tow. Rozkrzewienia Wiary, w Polsce centrala czynna WO. Krzyszkowski SJ. Kraków, Kopernika 26, albo do Stow. św. Dziecięctwa, W. X. Król, Kraków, św. Filipa 19. Tow. R. W. zaczyna się na nowo organizować i dopływ młodych sił byłby dlań bardzo pożądany. Zresztą podaję to tylko jako projekt, powzięty z obserwacji w innych krajach: w Belgji np. A. U. C. A. M, tj. Akad. Koła Mis., o których osobno napiszemy gdzieindziej, jest członkiem Tow. R. W.

Cele Kół misyjnych gimnazjalnych nie są bynajmniej abstrakcyjne: Pomoc ich dla misyj, jako katolików, którzy zaczynają poważnie rozumieć swe zadania, opierać się będzie na modlitwie za misje, która obowiązuje zresztą nas wszystkich, i na początek: na zdobywaniu podstawowych, ogólnych wiadomości o misjach, które mają dla młodych swój specjalny urok. Otwierają bowiem nowe horyzonty naukowe i zaspokajają pęd młodzieńczy do rzeczy nadzwyczajnych, a czynią to w sposób najwznioślejszy i dlatego szczególny nacisk kładziemy, mówiąc

o G. K. M., na wartość moralną tej akcji. Gdzie rzucić okiem, a jest do tego dosyć sposobności, to konstatujemy dodatnie skutki tej pracy: Zapał poniesiony na tereny szlachetne — poziom ideałów wzrosły do mety nie samolubnej, przytem ożywienie wiary u siebie i to się robi samo z siebie. Takie to błogosławieństwo pracy misyjnej...

Środkami pomocniczymi do nauki o misjach mogą być nasze czasopisma mis., których już jest 19, nie mówiąc o zagranicznych, do którychby też zaglądać wypadało, oraz cały zasób, chociaż skromny, książek o misjach. Na życzenie wyślę listę jedną i drugą.

Jeśli młódź zechce, pod wpływem tej lektury, wziąć się do czynu, to niech przedewszystkiem szerzy czasopisma misyjne, to na razie najlepsza dla nich praca misyjna. Pozatem szczegółowy, urozmaicony plan pracy powinien podawać co miesiąc „kącik misyjny" G. K. M., jak już wyżej o tem mówiłam.

Ponownie jednak zaznaczamy, że na początek chodzi, po za modlitwą, szczególnie o naukę o misjach. Te dwie rzeczy zapewnią żywotność Kółka, byle nie rozłączać jednego od drugiego.

Niemożliwe jest, by w każdem seminarjum, czy gimnazjum, nie znalazło się kilka dusz apostolskich wśród młodych, z X. prefektem na czele, któreby nie zainteresowały się misjami. Trzebaby tylko rzucać na wszystkie strony żywe iskierki zapału, przykładów z życia na misjach, z działalności Kościoła dla tej pierwszorzędnej placówki pracy Jego...

Mogą się tworzyć Koła jako sekcje mis. Sodalicyj, — nie powinno być właściwie Sod. Marj. bez sekcji mis., bo dzisiejszy charakter Sod. ma mieć oblicze i serce apostolskie — ale mogą też istnieć Koła odrębne, poza Sodalicją.

Możeby było wskazanem poruszyć sprawę G. K. M. na zebraniach i Zjazdach XX. Prefektów. Z czytanych sprawozdań Sodalicyj można wywnioskować, że dlatego tak mało słychać o sekcjach misyjnych, ponieważ księża moderatorowie nie mówią o nich na posiedzeniach.

Kwestji składek naumyślnie nie poruszamy, gdyż naprawdę dar pieniężny nie odgrywa roli tam, gdzie chodzi

o zdobycie, wyrobienie przekonań katolickich dla misyj. Niech młodzież wie o tem, że są skarby, które ma do dyspozycji, większe od finansów. Najwyższem jej marzeniem i zaszczytem niech jej będzie współpraca z Kościołem nad zbawieniem dusz! Niepodobna przypuścić, by od takiego postawienia rzeczy nie drgnęło coś na czułych strunach serc i umysłów młodych! Nie raz wystawiam sobie, że przeciwnicy dobra, którzy znów dla swoich celów pragną pozyskać młodzież, dziwią się nam, iż mając takie łatwe, wartościowe sposoby, by na nią wpływać i podnosić, nie korzystamy z nich dla postępu życia, rozwoju Królestwa Chrystusowego, podczas, gdy oni muszą szukać i przemyśliwać nad sztucznymi sposobami, okrążając zdala, by swoje cele osiągnąć. Do takich środków znakomitych wychowawczych i zaradczych na zło zaliczam, na podstawie spostrzeżeń, pracę dla misyj, naukę o misjach, modlitwę za pogan.

Z jaką chęcią grają i słuchają młodzi wieczornic misyjnych! Nie można przypuścić, by nie znalazł się wśród widzów, ale i na estradzie, nikt, ktoby nie zapalił się dla sprawy. Czytamy w historji powołań misyjnych[1], że początkiem zainteresowania dla sprawy Bożej było kazanie misyjne, czasopismo lub wieczornica misyjna.

Podczas wakacyj warto prowadzić młodzież do najbliższych domów misyjnych. Wogóle niech wie o tem, co Polska czyni dla misyj[2], aby mogła świadczyć przed obcymi, a zarazem sama przyłożyć kiedyś rękę, jako uświadomiony katolik-inteligent do akcji misyjnej, czy to jako profesor uczelni czy lekarz, naukowiec misyjny, bez potrzeby zostania księdzem i nie koniecznie na całe życie, lecz podług umowy z domami mis. na kilka lat. Pozatem, zdaniem pewnego profesora uniwersytetu w Poznaniu, Polacy nadają się na misjonarzy, bo 1) lubią przenosić swe zapatrywania na drugich, 2) lubią się włóczyć, a ponieważ, dodamy od siebie, w każdym z chłopców, o ile nie jest zdeprawowany, drzemie iskra rycerskości i bohaterstwa,

---

[1]) Tragella. La Santa Follia della Vocazione Missionaria, Instituto Missioni Esteri. Milano 81, via Monterosa.

[2]) Sprawozdania ogólne mam pod ręką i do dyspozycji.

wiele większa do przygód nadzwyczajnych i szlachetnych, niż do wysiłków codziennych na mniejszą skalę, więc nie należałoby zostawiać odłogiem tych właściwości, które mogą przynieść cenne owoce...

A pola białe i żniwa dojrzały: Czy nie trzeba nam misjonarzy dla naszych rodaków-emigrantów? Niejedno Zgromadzenie mis. w Polsce chciałoby już wysłać swych członków, ale ma ich za mało! Czy nie wiemy o tem, że na całym Bliższym Wschodzie, gdzieby trzeba tysięcy, jest kilkanaście kapłanów polskich [1]... A jeśli rzucimy okiem na szeroki świat, na właściwy grunt misyjny, to nie oprzemy się wołaniu Chrystusowemu: Idźcie... nauczajcie... I nie odmówimy Panu Naszemu pomocy w krzewieniu ducha misyjnego wśród młodzieży naszej!

Poznań, ul. Matejki 53. *Kaźmira Berkanówna.*

Komisje przygotowawcze do synodu

diecezji tarnowskiej o nauczaniu religji i XX. prefektach.

Przypuszczam, że z pożytkiem dla siebie zapoznają się Czcigodni P. T. Koledzy z uchwałami komisyj przedsydonalnych w Tarnowie w sprawach, żywo nas wszystkich obchodzących.

Cytować będę według druków, wydanych przez Kurję Biskupią w Tarnowie, które ukazały się w dużej ósemce, obejmując stron 72, drukiem Zyg. Jelenia w Tarnowie.

Na str. 3-ciej proponuje komisja zaprowadzenie dla szkół powszechnych następujących podręczników:

dla kl. I i II „Mała biblijka“ X. W. Gadowskiego,
„ „ III i IV „Krótki katechizm“ X. E. Likowskiego,
„ „ V, VI i VII „Większy katechizm“ X. W. Gadowskiego i „Dzieje biblijne“ tegoż autora.

Jeśli chodzi o przygotowanie się ks. prefekta do nauczania dziatwy zwłaszcza w klasie pierwszej, najwięcej —

[1]) Syberja i jej znaczenie dla katolicyzmu. Kalendarz Dzwonka, 1927, Lwów, Benedyktyni.

według zdania komisji — może mu oddać pomocy podręcznik X. Z. Bielawskiego.

Chociaż komisja stwierdza, że należy trzymać się planów do nauki religji, zatwierdzonych przez Episkopat polski, a ogłoszonych przez Min. W. R. i O. P., to jednak wyraźnie skreśla naukę historji kościelnej ex professo w klasie VII, ograniczając ją do krótkich obrazków historycznych, jakie uwzględnia w swym „Większym katechiźmie“ X. W. Gadowski. Jest to racjonalne pociągnięcie, gdyż dzieci — nawet w VII klasie szkoły powszechnej — nie są zdolne opanować w jednym roku dziejów Kościoła, nawet w ramach, zakreślonych przez plany urzędowe. Mogą zaś i powinny zapoznać się z historją Kościoła elementarnym systemem obrazkowym.

Dla gimnazjów wyznacza komisja — tymczasowo — następujące podręczniki:

Dla klasy I, II i III „Dzieje Obj. Boż. w Starym Testam.“ i „Dzieje Obj. Boż. w Nowym Test.“: X. Szydelskiego i X. Thulliego,
„ „ IV „Katechizm“ i „Życie chrześcijanina“ X. Thulliego,
„ „ V i VI „Historję Kościoła katolickiego“ X. Romana Archutowskiego lub X. W. Gadowskiego,
„ „ VII „Dogmatyka katolicka“ X. Sieniatyckiego,
„ „ VIII „Etyka katolicka“ X. Sieniatyckiego — lub X. Lubelskiego.

Ważna jest uwaga (vide str. 3 i 4), że Władza Diecezjalna powierza Kołu XX. Prefektów, względnie wyłonionej z niego komisji podręcznikowej, „pieczę nad wprowadzeniem — za zezwoleniem Ordynarjatu — najlepszych podręczników szkolnych“.

W Seminarjach nauczycielskich poleca komisja nast. podręczniki:

dla kursu I i II jak dla pierwszych trzech klas gimn.,
„ „ III „Etyka katolicka“ X. Lubelskiego,
„ „ IV „Historja Kościoła kat.“ X. Gadowskiego.
„ „ V „Metodyka“ X. Krzeszkiewicza.

W szkołach zawodowych i dokształcających średnich:

dla kursu I „Większy katechizm“ X. Gadowskiego (nauka wiary i obyczajów),
„ „ II „Krótka historja Kościoła“ X. Gadowskiego, dla szkół powszechnych,
„ „ III „Etyka“ X. Sieniatyckiego lub X. Lubelskiego.

W szkołach zawodowych o poziomie **niższym** — obowiązuje metoda katechezy dla dorosłych (pogadanki religijne) z następującym planem:

dla kursu przygotowawczego: Skład Apostolski na tle opowiadań biblijnych, nadto nauka o Łasce, Bierzmowaniu, Sakr. Pokuty i Ołtarza,
dla klasy I: Przykazania Boże i kościelne, nauka o grzechu i cnocie i reszcie Sakramentów,
„ „ II: Szczegółowo o Mszy św., modlitwie, bractwach i roku kościelnym,
„ „ III: Powtórzenie materjału na temat: Najważniejsze obowiązki chrześcijanina. Nadto uwzględnić zgubne zasady socjalizmu, skutki pijaństwa i rozpusty. Wreszcie w miarę czasu: uwzględnić najpiękniejsze momenty z dziejów Kościoła (w obrazkach hist.).

*
* *

Na str. 4 i 5 przypomina następnie komisja przepisy co do praktyk religijnych.

Niektóre szczegóły nowe lub bardziej interesujące pozwolę sobie zacytować.

I tak: Celem uświadomienia wiernych o ważnym obowiązku wczesnego prowadzenia dzieci do Komunji św. (w szkołach powsz. w II półroczu II roku nauki) mają księża prefekci w II niedzielę po Wielkiej Nocy zamiast zwyczajnej egzorty odczytać dekret „Quam singulari“ w całości, w języku polskim, corocznie.

Po Komunji św. poprzedzającej Bierzmowanie, należy odnowić „obietnicę Chrztu św.“ i odebrać od chłopców przyrzeczenie wstrzymywania się od używania alkoholu i tytoniu do 20 roku życia, zaś od dziewcząt przyrzeczenie noszenia przyzwoitego ubrania.

Rekolekcje szkolne winny odbywać się przez pełne 3 dni, nie licząc w tem Komunji św., która ma odbyć się w 4-tym dniu.

* * *

Na str. 26 i n. znajdujemy trzy ustępy, poświęcone *a)* kwalifikacjom XX. prefektów, *b)* stosunkowi X. prefekta do proboszcza i *c)* stosunkowi X. prefekta do nauczycielstwa. Wreszcie na str. 28 osobne uwagi na temat: Katecheta jako duszpasterz.

ad a) Wprowadza się osobny egzamin kwalifikacyjny dla XX. prefektów. Dla szkół średnich: pisemny i ustny, dla szkół powszechnych: tylko ustny.

Dla szkół średnich następujące przedmioty: dogmatyka ogólna i szczegółowa, teol. moralna, historja Kościoła, zasady filozofji ścisłej i sociologji, pedagogiki, dydaktyki, katechetyki, znajomość podręczników szkolnych i ustawodawstwa cyw. o szkolnictwie, wreszcie wygłoszenie próbnej egzorty.

Dla szkół powszechnych te same przedmioty z wyjątkiem: filozofji ścisłej i socjologji.

ad b) Powtórzono znane zasady: zgody i współpracy, tylko w punkcie drugim za daleko — n. zd. — posunięto zależność pewną X. prefekta od proboszcza, bo powiedziano (vide pag. 27): „Obowiązki swoje s z k o l n e wykonuje katecheta w porozumieniu z proboszczem". Punkt ten jednak prawdopodobnie ulegnie skreśleniu na synodzie.

ad c) Przy zachęcie do współżycia z nauczycielstwem poleca jednak komisja unikanie spoufalania się, bywania na wspólnych zabawach i wycieczkach.

W ostatnim ustępie mieści się wreszcie ważne zarządzenie: „prefekci szkół średnich publicznych i prywatnych przedkładać będą władzy duchownej roczne sprawozdanie o stanie religijno-moralnym zakładu".

* * *

Synod w r. 1928 (pierwszy od czasu istnienia diecezji [1]) przyjmie prawdopodobnie w całości uchwały komisyj.

---

[1]) Erygowana w r. 1786, zniesiona bullą Piusa VII z dnia 23 września 1805, a następnie przywrócona na nowo przez tegoż Piusa VII 23 września 1821. (Cf. Schematismus dioec. Tarnov. 1927, pag. 9).

Przyznać należy, że uchwały — z wyjątkiem pewnych drobnych szczegółów — zostały należycie przemyślane i staną się poważnym substratem do ujednostajnienia nauczania religji we wszystkich kategorjach szkół diecezji.

Stary Sącz *X. Henryk Weryński.*

Konkretne wnioski co do celowości podręczników.

1. Celem podręcznika jest wypełnienie programu, dopóki sam program podlega krytyce i dyskusji, dopóty brakuje sprawdzianu na oznaczenie celowości podręcznika.

2. Celem programu i podręcznika jest wypełnienie zadania Kościoła świętego pod względem nauczania wszystkich ludzi prawd Ewangielicznych. Stąd wynika, że program i podręczniki powinny wskazywać, jasno i wyraźnie dwie rzeczy: pierwsza: czego uczyć i druga: jak uczyć.

3. Obydwie te rzeczy są wskazane jasno i wyraźnie przez Kościół święty w Katechizmie Soboru Trydenckiego, którego wskazówki nie są odwołane, a w przedmowie do tego Katechizmu jest napisane przez Pap. Klemensa XIII. 14 czerwca 1761 co następuje: termini figendi sunt populo ab eius doctoribus per circuitum, ut ultra ea, quae sunt ad salutem necessaria, aut summopere utilia, sermo non divagetur... Iidem praedecessores nostri, et eiusdem sacri concilii mente, aliud opus conficu voluerunt, quod omnem doctrinam complecteretur, qua fideles informari oporteret, et quae ab omni errore quam longissime abesset. Quem librum, Catechismi Romani nomine evulgarunt... Idcirco, quae od salutem tantummodo essent necessaria, et maxime utilia, clare in Romano Catechismo et dilucide explanata, christiano populo tradenda, proposuerunt.

4. Należałoby oprzeć program i podręczniki na Katechiźmie Soboru Trydenckiego tak:

a) żeby dzieci szkoły powszechnej mogły przyswoić sobie te wszystkie Prawdy, które Katechizm Trydencki podaje, jako niezbędne do zbawienia, ponieważ te dzieci, wkrótce po wyjściu ze szkoły powszech-

nej, stają się ludźmi dorosłymi, i już nie mają sposobności do pobierania systematycznie Nauki Religji,

b) żeby te Prawdy Wiary świętej były podawane dzieciom słowem Bożem: ponieważ one wszystkie są słowem Bożem. To znaczy, że słowo Boże t. j. oryginalne teksty Pisma świętego, odpowiednio dobrane, powinnyby zajmować pierwsze miejsce, tak w dowodzeniu, — czyli dlaczego tak a nie inaczej wierzyć i czynić trzeba; — jak też i w urabianiu pojęć religijnych — czyli: jak rozumieć tę prawdę.

Rola autora podręcznika byłaby taka, jak przewodnika, który prowadzi dzieci przez krainę Prawd Wiary świętej: wskazuje te prawdy, układa w pewien porządek, uczy nazywać i wyrażać, pewną definicję: uczy je miłować i wpaja w serca dzieci: ale najmocniej stara się uwydatnić, że nie on, człowiek, ale Pan Bóg jest autorem tych prawd.: że Pan Bóg je objawił z miłości dla nas, i dla dobra naszego.

5. Podręcznik powinienby zawierać jedynie tylko najkrótsze streszczenie wykładu: to tylko, co powinno zostać w duszy dziecka na zawsze. Wskazówki metodyczne dla nauczyciela, w podręczniku dla dzieci, wprowadzają zamieszanie w umyśle dziecka, odrywają uwagę ucznia od rzeczy głównych; powiększają objętość książki, koszt i t. d.

6. Podręcznik dla ucznia powinienby być pisany w sposób jaknajbardźiej przejrzysty dla wzroku:

1) z użyciem barw, by uczeń łatwo odróżniał słowo Boże od tekstu autora podręcznika;

2) z podziałem tekstu i numeracją na punkty główne i podrzędne, łatwo i przejrzyście ujęte;

3) z umieszczeniem głównych pytań na miejscach osobnych, by one jaknajłatwiej nasuwały uczniowi treść tego, co czyta.

7. Nauka Liturgji św. mogłaby być przzorobiona przez Prefekta na naukach niedzielnych w Kościele, gdyż tylko wtedy są przed oczyma dzieci wszystkie przedmioty liturgiczne; i godziny lekcji byłyby mniej przeciążone materjałem, którego mają za wiele nawet bez Liturgiki, jako przedmiotu specjalnego.

8. Nauka Historji św. Starego i Nowego Testamentu powinnaby polegać głównie na czytaniu lub opowiadaniu dzieciom przez Prefekta odpowiednich miejsc Pisma świętego możliwie w oryginale: podręcznik powinienby zawierać jaknajkrótsze streszczenie tych (prawd) faktów. Jeżeli bowiem Prefekt nie wykrzesze jakiegoś obrazu lub uczucia w dziecku żywem słowem swojem: nie wiele zrobią najdłuższe opisy; lecz przeciwnie, parę słów w podręczniku przypomni dziecku z całą barwnością to, co dziecko czuło i widziało w swej duszy na lekcji.

9. Dobry i celowy podręcznik powinienby być pisany w domu i na lekcji.

1) niech XX. Prefekci zgromadzą materjał: to, czego uczyć według intencji Kościoła świętego, i ze źródeł, które Kościół św. wskazuje.

2) niech XX. Prefekci zapisują skrzętnie to, co na każdej lekcji przerobili, czego od dzieci wymagają, i niech się wsłuchują: jak ta nauka idzie, jak do dzieci przystaje, jak dzieci mogą ją opanować.

3) niechby te prace poszczególnych XX. Prefektów zostały zestawione, porównane, poprawione i ujęte w jeden szkic podręcznika.

4) Niechby taki próbny podręcznik przeszedł jeszcze raz krytycznie próbę w szkole i został porównany z doświadczeniem przy nauczaniu w szkole: wierzę, że w końcu wypadłby podręcznik: jeden, lub w dwóch odmianach (dla dzieci mniej rozwiniętych, i więcej rozwiniętych), który byłby zapewne małej objętości, tani, dostępny, lecz wartościowy i celowy[1]). Te myśli i uwagi podsunęło mi rozważanie celowości podręczników dotychczas mi znanych i dlatego pozwalam sobie podzielić się nimi z szerszym ogółem księży prefektów, mając to przekonanie, że wymiana myśli może się wreszcie przyczynić do twórczej pracy w dziedzinie nauczania religji w szkołach.

Maciejowice *Ks. Lucjan Antoniak.*

---

[1]) Próbki tego, co wyraziłem, wyżej przedstawiam w postaci 3 broszur, ujmujących streszczenie tego, co było przerabiane na lekcjach w kl. VI, V i IV od początku bieżącego roku szkolnego, zgodnie z programem i na podstawie Katechizmu Trydenckiego.

Recenzje i sprawozdania.

Casimire **Proczek** Dr. ès-lettres. **Ce que les Parents devraient savoir sur les Filles ou La Psychologie de l'Adolescente.** 2-e édition. Lausanne Imprimierie Centrale. 5 rue de Genève 1918, str. 195.

Z powodu śmierci czcigodnej Autorki (wrzesień 1926) pragniemy zwrócić uwagę na cenne dziełko, pod względem psychologicznym, wybitnej działaczki warszawskiej, jaką była p. Proczkówna, znana Apostołka Dzieła Intronizacji Serca Jezusowego w rodzinach w Polsce. Duch ten apostolski, gorliwy, szczery odbija się również w spostrzeżeniach nad wychowaniem dziewcząt, które omawia po mistrzowsku. Książkę nabyć można w Warszawie, Piękna 24, zakład p. Plater. *K. B.*

Ucieszne obrazki. Czasopismo dla młodzieży. Wydaje ks. **Makłowicz.** Kołomyja, nr. 1. Cena 30 gr.

Czcigodny Autor, znany wydawca literatury dla młodzieży, zapowiada drugi numer pisma za 2 tygodnie. Celem pisma jest pobudzenie młodzieży do radości i śmiechu, aby uchronić ją od szukania uciech niedozwolonych i od zniechęcenia. Pismo składa się prawie z samych ilustracyj, karykatur z życia młodzieży, jej żartów, ale i poważnych momentów, np. Czyn skauta. — Wydawnictwo takie jest, zdaje się, pierwszem tego rodzaju w Polsce. Ciekawem byłoby dla pedagoga śledzić jego wrażenie na czytelnikach młodocianych.

Dowiadujemy się, że wydawnictwo to wyszło świeżo także w języku angielskim. *K. B.*

F. **Darc. Marie de la Passion Fondatrice des Franciscaines Missionnaires de Marie.** Préface de S. G. Msgr. de Guébriant — 125 stron. — **Les Franciscaines Missionnaires de Marie à Madagaskar.** 63 strony. Warszawa, Szczygla 8. Klasztor Franciszkanek Misjonarek Marji.

Dzieje się w Polsce naszej coś, na co patrzymy z zachwytem: Rozwija się rzecz święta i wzniosła, siły i zdrowie siejąca: Idea misyjna zaczyna wschodzić i budzić entuzjazm i zapał do usilnej, umiejętnej pracy, wprowadzając największe walory moralne w życie młodzieży. Nadchodzi dla niej okres sumiennych badań historji misyj, wybitnych misjonarzy, ludzi epokowych, którzy „pchnęli z posad bryłę świata". Do takich mocarzy misyj należy także W. M. Marja od Męki Pańskiej, założycielka Zgrom. F. M. M., którego główny dom w Polsce znajduje się w Warszawie. Dzieło tej wielkiej kobiety, zmarłej zdaje się 1904, dało Kościołowi tysiące powołań misyjnych, a przez to dziesiątki tysięcy dusz nawróconych wśród pogan. Na 5 tysięcy członków dzisiejszych przypada najmniej 300 Polek, z których nie mniej niż

40 pracuje na misjach. Życiorys Tej, która potrafiła rozbudzić taki entuzjazm misyjny, doczeka się wkrótce, jak się dowiadujemy, tłómaczenia polskiego. Imię zakonne, które sobie przybrała Matka Marja od Męki Pańskiej, stało się symbolem jej życia, dobrze wypełnionego wszelkiemi „dokuczliwościami" ludzkiemi. To też patrząc na dzieło fundatorki, nie znając Jej osobiście, mógł Ją scharakteryzować śp. kard. Mercier, okiem psychologa-ascety w ten sposób: Założycielka Wasza pewnie dużo w życiu cierpiała, bo inaczej nie zdołałaby stworzyć takiego wspaniałego dzieła, jakie podziwiamy! — Drugi tom dzieł Zgromadzenia wprowadza nas właśnie na teren pracy misjonarek F. M. M. *K. B.*

Ks. Dr. Juljan **Piskorz: „Bogarodzica".** Nauki o Najśw. Pannie na maj i inne nabożeństwa marjańskie. — Tom pierwszy, dwa cykle, in 8^{0}, str. 240. — Tarnów 1927. Nakład Księgarni Zygmunta Jelenia.

Wobec ubóstwa naszej nowszej literatury kaznodziejskiej z radością witamy te 60 nauk o Matce Boskiej.

Cykl pierwszy obejmuje figury M. B. w Starym Testamencie, cykl drugi życie Bogarodzicy.

Nauki te cechuje piękny styl i aktualność praktycznych zastosowań, dotykających wszystkich współczesnych bolączek. Nie brak tam wzmianki o wyborach do Sejmu, o nieobyczajnej modzie, o pornografji, nowszym teatrze i t. d.

Drugi tom, zapowiedziany przez autora i nakładcę, obejmie wykład litanji loretańskiej i naśladowania cnót Bogarodzicy (dwa cykle).

Autorowi (proboszczowi z N. Wiśnicza) należy się za ten sympatyczny przyczynek do literatury marjologicznej szczera wdzięczność ze strony polskiego kleru i czcicieli Matki Najśw.

Z obowiązku recenzenta muszę jednak zwrócić uwagę na pewne usterki drobne, które należałoby m. zd. uwzględnić i poprawić w drugiem wydaniu.

Układ I-go cyklu jest chaotyczny. Możeby lepiej było ugrupować najpierw osoby, a potem rzeczy przypominające Matkę Najśw. w St. Testamencie.

Porównanie („rury") dwa razy powtórzone na str. 166 i 169 kuleje n. zd.

Tytuł nauki na str. 179 winien opiewać „podróż do Jeruzalem" — nie „powrót".

Należy również opuścić obie uwagi cenzora ex offo na str. 107 i 118, które chyba dzięki przeoczeniu pozostały w tekście.

Omyłek drukarskich prawie niema (prócz może str. 1 wiersz 8 od d. i str. 3 w. 12 od g.). Chlubnie to świadczy o prowincjonalnej drukarni.

Te drobne usterki w niczem nie osłabiają cennej wartości tych nauk, w których polot i śmiałość twórcza niekiedy wznoszą się bardzo wysoko, np. w nauce o Zwiastowaniu (str. 143 i n.).

Nie uchronił się Autor powtarzań. Nie rażą one jednak — z wyjątkiem ustępów na str. 113 i n., 232 i n. I dlatego dobrze będzie, gdy Autor w drugiem wydaniu naukę na str. 113 i n. zastąpi inną.

Stary Sącz *X. Henryk Weryński.*

Duchauesois. OMI. **Aux Glaces Polaires. Indiens et Esquimaux.** Paris. Téqui, 82 rue Bonaparte. 488 str. i mapa 6 zł.

Msgr. **Gronard** OMI. **Souvenirs de mes Soixante ans d'Apostolat dans l'Athabaska-Mackenzie**. Librairie Catholique Vitte Lyon, Paris. 440 str.

Obie książki można nabyć w Krobi Wkp. Księża Oblaci NMP. Niepokalanej.

Pytamy nieraz o stosowną lekturę dla młodzieży. Pozwalamy sobie zwrócić uwagę na powyższe dzieła. Są pierwszorzędnej wartości wychowawczej i naukowej. Pożądane w języku polskim. Szczególną zasługę będzie u nas miał ten, kto przyswoi naszej literaturze misyjnej, o którą nam teraz bardzo chodzi, dzieła, jak powyższe, oraz inne podstawowe, klasyczne, których nam potrzeba do pracy misyjnej.

Wymienione książki tyczą się bohaterskiej pracy Zgromadzenia Księży Oblatów w północnej Kanadzie. Oblaci odznaczają się też tem, że mają dobrych pisarzy. O. Duchauesois doczekał się dyplomów Akademji Francuskiej. *K. B.*

Ks. Jan **Berthier. Książka dla wszystkich.** Z francuskiego przełożyła hr. Łosiowa. 1926. Nakład Zgrom. Księży Misjon. św. Rodziny w Górce Klasztornej p. Łobżenicą Wpk.

Pożyteczna ta książka zawiera popularny wykład katechizmu dla dorosłych, opracowany w luźnych pogadankach. Podział ich jest taki: Zasady religji katolickiej. Obowiązki, które na nas wkłada religja. Środki do zbawienia. Modlitwy. We wstępie jest krótka apologja religji katolickiej. — Rzecz na czasie i dobrze się czyta. Polecamy do bibljotek parafjalnych, bo na to zasługuje. 379 str.

K. B.

Gawędy Misjonarza z dzieł Ks. Albana **Stolza** opracowane i do polskich stosunków życia zastosowane przez Księży Pallottynów. Wadowice 1926. 214 str.

Gawędy podzielone są na wiek. W 11 rozdziałach od kolebki do 70 r. życia towarzyszą nauki kapłana rodowi ludzkiemu. Ks. Stolz znany jest jako znakomity kaznodzieja i pisarz ludowy. Szczególny nacisk położono na rodzinę katolicką. Na zakończenie podano modlitwy do Najśw. Serca Jezusowego. Wydanie jest ilustrowane i bardzo starannie. Zasługuje na jak największe rozpowszechnianie.

K. B.

Karl **Raab,** Theologe. **Handbüchlein des österr. Theologen Missions-Verbandes.** Missionsdruckerei St. Gabriel Mödling b. Wien. 101 str.

Jest to praktyczny podręcznik dla Kół misyjnych, napisany przez prezesa Zw. Mis. Kleryków w Austrji. Dla pracowników misyjnych jest w książeczce ciekawy materjał, bibljografja, wskazówki organizacyjne, statut. Zwracamy nań uwagę Kół mis. Kleryków, akademickich i gimnazjalnych. *K. B.*

Ks. Jan **Dymurski. „Syn marnotrawny".** Rekolekcje dla młodzieży męskiej. Tarnów. 1927. str. 89. — Skład gł. w „Księg. Krakowskiej", Kraków, ul. św. Tomasza 35. — Cena 2 zł. 50 gr.

Wobec ożywionej pracy w stowarzyszeniach młodzieży męskiej z radością powitają wszyscy zaangażowani w niej działacze ten cykl nauk rekolekcyjnych, osnuty na tle przypowieści o synu marnotrawnym. Obejmuje on trzy pełne dni ćwiczeń duchownych, nadto naukę wstępną i naukę przed Komunją św. — Autor dotyka nietylko zasadniczych prawd rekolekcyjnych, ale znakomicie ujmuje najważniejsze potrzeby młodzieży męskiej na wsi. Przemawia do młodych krótko, językiem prostym. Styl przystępny, zwartość myśli, bardzo przejrzysty rozkład treści — czynią z pracy ks. Dymurskiego bardzo dobre vademecum dla XX. rekolektantów.

(N. b. na str. 13 zamiast „w Kostkowie" ma być „w Rostkowie"). *X. Henryk Weryński.*

L' Abbé L. **Picard. Une Vierge française. Emilie de Vialar,** fondatrice des Religieuses St. Joseph de l'Apparition. Paris, 5 rue Bayard. Bonne Presse. 341 str. Roku wydania niema, imprimatur jest z 18/XI 24.

Niezwykła ta postać dzielnej kobiety katolickiej silnie przemawia do duszy. Emilja Vialar założyła Zgromadzenie Sióstr św. Józefa od Objawienia. Dom macierzysty jest w Marsylji (à la Capelette). Zgromadzenie to zasłużone jest w pracy dla misyj. Czcigodny Autor uniknął szczęśliwie szowinizmu narodowego, o co łatwo, pisząc o pracy dla innych narodów; szczególną zaletą książki jest doskonałe wniknięcie w ducha Założycielki i jej Zgromadzenia. Niema przytem niepotrzebnych, sztucznych hymnów pochwalnych dla wybitnej niewiasty, którą rozumie, i to jest dla biografa najważniejsze i podoba się czytelnikowi. Matka Vialar zmarła r. 1856.

K. B.

Herman **Skolaster** PSM. **Die Pallottiner in Kamerun.** 25 Jahre Missionsarbeit. Pallottiner Limburg/Lahn. 327 str. Roku wyd. niema. Imprimatur r. 1924.

Palotyni zajmują się gorliwie misjami. W apostolskiej prefekturze Kamerun pracował WO. Majewski, pierwszy Pallotyn w Polsce. Historja misyj pallotyńskich w Kamerun tyczy się lat

1890—1914. Prowadziła je niemiecka prowincja Zgromadzenia. Z ogromnem zajęciem czyta się te karty o pracy najbardziej kulturalnej gorliwych misjonarzy, którzy nas obchodzą teraz bliżej ze względu na filje polskie Zgromadzenia, wychowujące u nas kilkaset chłopców. Główny dom w Polsce jest w Wadowicach.

K. B.

Fliche. Une Française d'Alsace Mlle Louise Humann (1766—1836). Téqui, Paris 82 rue Bonaparte.

Zaczyna się w świecie ruch nawróceniowy Żydów. Inaczej piszą pewnie o nim w Polsce, niż piszą w Ameryce, Francji, Wiedniu czy Rzymie — tych czterech najsilniejszych bodaj ośrodkach ruchu. Mając na 15 miljonów ludności żydowskiej całego świata 3 miljony jej u siebie i to nie tej cywilizowanej, podobnej Ratisbonne'owi patrzymy na rzecz trochę innem okiem, niż Ameryka, która określa kwotę przybyszów na swój Island Nowojorski. Życiorys p. Humann, tej dzielnej duszy kresowej, pozwala nam wejrzeć w serce najszlachetniejszego typu cywilizowanego Izraelity, którego sama przygotowała do chrztu i za pozwoleniem biskupa nawet ochrzciła: Teodora Ratisbonne'a, późniejszego fundatora Zgrom. N. D. de Sion, założone dla nawracania Żydów. Teodor jest bratem sławnego Alfonsa, który przeszedł na katolicyzm w Rzymie, pod wrażeniem cudu w kościele M. B. della Mércede. W życiorysie panny Humann, podobnej pod niejednym względem do znanej Madame Sweczyn (Svetchine), napotykamy na ciekawe szczegóły z historji wybitnych osobistości, rzeczy interesujące także psychologicznie. Książka jest przyczynkiem do historji kultury we Francji. *K. B.*

Pierre van der **Meer de Walcherrn. Journal d'un Converti.** Traduit du Hollandais par l'Ankur-Introduction par Leon Bloy. Drugie wydanie Téqui, Paris 82 rue Bonaparte.

Lista nawróconych na katolicyzm w Holandji jest obszerna. Spotykamy na niej ludzi ze świata artystycznego i arystokratycznego, który przechodzi zwykle bardzo wolny proces myślowy, zanim łaska Boża odnosi ostateczne zwycięstwo, napotykając po drodze dużo wahań i auto-analizy może nawet zbytniej, bo tamującej zdrowe odruchy, prosto wiodące do prawdy. Ale taka to już droga życiowa myślącej rasy germańskiej. Autor, potomek arystokracji holenderskiej i poeta, należy do niej i wielce się natrudzi w swym liberalizującym protestantyźmie, zanim zapragnie zostać zdecydowanym katolikiem. Pomagają mu w tem podróże do Francji i Włoch, skąd dla wrażliwej Holandji nieraz wpłynie natchnienie religijne. Jako artysta odczuwa głębsze wartości katolicyzmu. „La beauté est toujours tragipue, car elle est le chant d'une privation". Jak wielu, tak i jego wiedzie Bóg cierpieniami, w pośród których rozkwita dusza do szczęścia, polotu i zachwytów, nieznanych sobie przedtem.

La joie grandit toujours: la paix devient souveraine pa. la surabondance de l'amour — pisze Walcherrn po dokonaniu konwersji w opactwie benedyktyńskiem. *K. B.*

Roupain. Un caractère (Le Cardinal Mercier). Les Idées saines. La Force d'âme L'Idéal religieux. Téqui, Paris 82 rue Bonaparte. 128 str.

Z powodu coraz większego zainteresowania się świetlaną postacią śp. ks. kard. Merciera, Prymasa Belgji, będzie na czasie wskazanie na przyczynek do charakterystyki mądrego i świętego Męża, jaką jest książka wyżej wymieniona. Przedstawia nam typ rzadko silnego charakteru i silnej, wyrazistej woli, jakiej szukać daremnie — człowieka, który nie bał się cierpień, krocząc drogą swych powinności dobrze poznanych. „Nons serons heureux d'avoir souffert un peu". — „Le découragement ne vient pas de Dieu". — Omawiana jest szczególnie strona życia zapatrywań społecznych wielkiego Kardynała. *K. B.*

Dobra Prása — Płock, Piekarska 5. — 1. **Zamach Bolszewizmu na młodzież,** 140 str. — 2. **Co to jest rewolucja**, 16 str. — 3. **Komunizm a kobieta**, 24 str.

Dobra Prasa w Płocku z oddziałem w Warszawie, pl. Grzybowski 3/5 stawia sobie za zadanie szerzenie wydawnictw przeciwbolszewickich celem wyrugowania niebezpiecznej agitacji krążącej po Polsce, a szerzącej rozłam społeczny. Broszury te najmocniej polecamy. Zawierają materjał prawdziwy, podług aktów, wydarzeń, rozporządzeń w Bolszewji. Są to rzeczy mniej więcej znane wszystkim, ale dobrze mieć je pod ręką, zwłaszcza gdy chodzi o wykłady i wskazania źródeł dla artykułów. Nowemu wydawnictwu, podjętemu dla tak zacnej sprawy, życzymy powodzenia na obranym posterunku. Popierajmy je dla własnego pożytku. *K. B.*

Nowy podręcznik do nauki religji. Ks. Tomasz **Gunia.** — **Zasady wiary katolickiej na tle dziejów biblijnych,** część II. Wykonała Książnica-Atlas 1926.

Znowu nowy podręcznik. Powiedzą jedni: poco? Nic nowego nie powie już autor; inni będą narzekać, że ciągła zmiana podręczników jest nieszczęściem dla uczniów ze względu na to, że zmusza rodziców do nowych wydatków, a uczniom nic nowego nie przynosi. Tego rodzaju sąd ma wielką rację wtedy, gdy literatura podręcznikowa pomnaża się li tylko o jeden nowy numer, nie dodając nic ani pod względem rzeczowym ani formalnym do ogólnego dorobku kulturalnego.

A właśnie podręcznik ks. Guni jest wielkim postępem w ogólnym dziale podręcznikowym. Można powiedzieć, że przenosi jeżeli nie treścią, to formą najlepsze u nas podręczniki tj. ks. Szydelskiego i ks. Thulliego.

Rzecz traktuje autor według programu, a więc około danego ustępu biblijnego grupuje katechizm i liturgikę, robiąc stosowne odsyłacze do katechizmu, podanego na końcu książki.

Często się dziś słyszy zarzut, że religja w szkole średniej jest tylko mechanicznem uczeniem się dogmatów na pamięć bez uwzględniania właściwej sfery religijnej, którą stanowią tak zwane uczucia religijne. I kiedy już w historji ojczystej w szkole powszechnej (niższe klasy) nauczyciel zadawalnia się tem, aby przy danym ustępie wydobyć z duszy polskiego dziecka jak najwięcej uczuć patrjotycznych, to ta zasada, jak mówią i sądzą nietylko świeccy ale i duchowni, powinna mieć pierwsze miejsce przy uczeniu nauki religji — a właśnie w wielkiej mierze uwzględnia autor tę zasadę w swoim podręczniku.

Prócz pieśni kościelnych, umieszczonych na końcu książki, a będących warsztatem uczuć religijnych, autor ma takie ustępy jak: Doniosłość umartwienia, Świętość Bogarodzicy, Zasady grzeczności przy odwiedzinach bliźnich, Karność wobec prawa, Sposób walki z pokusami, Nagrodą służby kapłańskiej doskonałość chrześcijańska i t. p. Tyle co do treści.

I forma piękna. Obrazki, mające w nauce poglądowej tak wielkie znaczenie, są dość artystyczne, aczkolwiek w doborze ich należałoby autorowi lepiej zapoznać się ze sztuką kościelną, by uniknąć pewnej banalności w umieszczeniu tych samych obrazków, aczkolwiek i tu pokazał autor pewną oryginalność, dając nietylko wielką ilość obrazków, ale i wielce różnolity; samo wykonanie obrazków dobre.

Dobrzeby było także podpisać obrazek, od którego malarza on został wzięty, aby uczniów oswajać powoli z nazwiskami i pracami wielkich artystów i malarzy. Książeczka niewielka, mapa umieszczona na końcu książki i plan Jerozolimy uzupełniają dziełko. Myślę, że autora podręcznik zdobędzie sobie należne zrozumienie i u swoich najbliższych t. j. w diecezji przemyskiej i u dalszych, co już się po części stało w poznańskiem.

Rzeszów *X. Wł. Jałowy.*

Korespondencja Moderatorów.

Kolonja sodalicyjna w Bronkach.

(Sprawozdanie moderatora sodalicyj szkół śr. archidiecezji lwowskiej).

Dla uczniów - sodalisów lwowskich powstała kolonja wypoczynkowa wśród olbrzymich borów sosnowych na wschód od Niemirowa. Kolonja posiada obszar własny: 28 morgów lasu przeważnie

sosnowego i bukowego, kaplicę, dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze i stawek.

Pobyt na kolonji pod osobistem kierownictwem moderatora arch. trwał od 30 czerwca do 30 sierpnia w dwóch sezonach; na pierwszym przebywało 17 uczniów, zaś na drugim sezonie 16 uczniów w wieku przeciętnie lat 15.

1. Tryb życia.

Koloniści wstawali o $^1/_2$6-ej rano; po obmyciu się i zrobieniu porządku w sypialniach udawali się do kaplicy na modlitwę poranną — zaś w święta i niedziele, a czasem w dnie powszednie na Mszę św., w czasie której recytowano wspólnie niektóre części Mszy św. na podstawie polskich mszalików. Do spowiedzi i Komunji św. przystąpili koloniści dnia 2 sierpnia. Śniadanie pierwsze (w dowolnej ilości: kakao i bułka domowa) spożywano na werandzie o godź $^1/_2$7-ej, poczem oddawali się koloniści tym zajęciom, które sobie sami wybrali: jedni piłowali drzewo, inni rąbali je w mniejsze kawałki, niektórzy pracowali z zamiłowaniem w warsztacie stolarskim pod kierunkiem p. J. Kutyły, stolarza z Niemirowa; miłośnicy zaś przyrody szli do ogrodu, pielęgnując kwiaty i warzywa; najwięcej jednak amatorów miał przemysł sportowy: urządzanie boisk sportowych, naprawianie i sporządzanie sportowego sprzętu było ulubionem zajęciem chłopców. Po tych zajęciach porannych udawano się gremjalnie na kąpiel słoneczną do lasu, gdzie się znajduje plac tenisowy, a obok wielki szałas i płytka studnia. Uczniowie rozgrywali między sobą tenisowe mistrzowstwa, a w czasie wolnym zapuszczali się w głąb lasu, zbierając borówki, poziomki, maliny, ożyny, orzechy laskowe i grzyby; inni kolekcjonowali motyle i owady; niektórzy zaś zbrojni we floberty, starali się coś upolować. Na kąpiel słoneczną przynoszono z domu o godz. 11-ej drugie śniadanie (chleb smarowany masłem, serem lub miodem, nadto czasem rzodkiewki). W dnie bardzo upalne uczniowie polewali się wodą z pobliskiej studni. Po godz. 1-ej wracano do domu. Następowała kąpiel w stawku, a potem obiad (1 danie: zupa lub rosół; 2 danie: mięso z kartoflami i jarzyną lub jakaś postna potrawa; 3 danie: legumina najczęściej owocowa). Po obiedzie czas wolny. Chłopcy czytali wypożyczone z kolonijnej bibljoteki książki, grali w ulubionego krokieta, lub szli do lasu, a dwóch (na zmianę) udawało się na pocztę do Niemirowa. Podwieczorek (zwykle kawa z chlebem, czasem z bułką) o godz. 5-tej, poczem następowały zabawy na wielkiem boisku tuż obok domu. Grano w piłkę ręczną, nożną i siatkową; rozgrywano na kręgielni partje solowe i zespołowe, niekiedy strzelano do celu z flobertów. Miłośnicy lekkiej atletyki mieli osobne boisko od wschodniej strony zabudowań. Po zachodzie słońca spożywano kolację (zwykle kwaśne mleko z kartoflami, mamałygą lub kaszą hreczaną; w dnie chłodne herbata), poczem udawano się na modlitwę wieczorną do kaplicy. Przed

pójściem na spoczynek każdy obowiązany był obmyć nogi, zaś o godz. 9-ej (niektórzy wcześniej) udawano się na spoczynek; we wszystkich trzech sypialniach (dwie w domu kolonji, jedna w domu sąsiada) sypiano przy oknach otwartych.

Ten regularny tryb życia zmienia się nieco w święta. Odpadały wtedy ranne zajęcia; kolonijna kaplica, wystawiona w tym roku na wzgórzu w pobliżu domu na najwyższym punkcie obszaru Bronek, zapełniała się szczelnie. Czasem odprawiano popołudniu krótkie nabożeństwo. Po podwieczorku, a czasem tuż po obiedzie niedzielnym, odbywały się dalekie wycieczki na koniach własnych, lub wynajętych w pobliskiem Nowem Siole. Wycieczki te pozostawiały zawsze jak najmilsze wspomnienia.

2. *Stosunki zdrowotne.*

Koloniści wykazywali w badaniu lekarskiem przed wyjazdem znaczne defekty w swym stanie zdrowia. Przeważna ich część wykazywała stan podgorączkowy i gruczoły limfatyczne znacznie powiększone. Dzięki znakomitemu powietrzu, obfitemu odżywianiu i kąpielom powietrznym i słonecznym, stan zdrowia młodzieży poprawił się znacznie, jak wynika z załączonych pomiarów:

Wzrost. Przyrost wynosił średnio 5·07 mm. Waga. Przybyło przeciętnie 2·24 kg (niektórzy przybyli po 4·50 kg). Temperatura. Większość kolonistów wykazywała stan podgorączkowy, a mianowicie przeciętnie 37·24°; przy końcu pobytu temperatura spadła u nich do przeciętnej normy 36·61°, a tylko u jednego kolonisty utrzymała się temperatura 37·2°. Różnica oddechu (pomiędzy najsilniejszym wdechem a wydechem). Przy pierwszych pomiarach różnica wykazywała 5·78 cm, przy ostatniem 9·28 cm; więc powiększyła się o 3·50 cm. Obwód bicepsu (mięśnia dwugłowego w ramieniu). Przeciętnie 24·2 cm powiększył się na 25·4 cm, więc wzrósł o 1·2 cm. Siłomierz wykazywał również wzrost siły o 3·12 jednostek.

Tak więc wszystkie pomiary dały wyniki zadawalniające, najbardziej zaś pocieszającem jest zupełny spadek temperatury u kandydatów na suchotników i bardzo znaczny wzrost różnicy oddechu.

Chorób na kolonji nie było z wyjątkiem lekkich zaburzeń żołądkowych i obrzęków wskutek skaleczeń i podrapań, które nieuniknione były przy bardzo ruchliwym trybie życia w niemirowskiej puszczy.

3. *Wyniki sportowe.*

Przy końcu każdego sezonu odbywały się mistrzowskie zawody lekkoatletyczne. Osiągnięto następujące wyniki: *biegi:* **30 m** — 4" u seniorów (powyżej lat 15); 5" u juniorów (poniżej lat 15); **60 m** — 8" sen. (10" jun.); **100 m** — 13" sen. (16" jun.); *skoki:* w dal — 4·84 sen. (3·91 jun.); wzwyż — 1·31; o tyczce — 1·95; *rzuty:* kulą — 8·39; dyskiem — 18·90 m; oszczepem — 25·60 m. Do mistrzowskich rozgrywek sportowych należały jeszcze rozgrywki pojedyncze i parami: w krokiecie, ping-pongu, kręglach i tenisie, oraz w strzelaniu do celu z flobertu i łuku, w pływaniu i wiosłowaniu (na długość stawku); rozgrywki drużynowe: w piłce siatkowej, ręcznej i nożnej nadto odbyły się konkursy

hippiczne. Obok tych zabaw sportowych rozgrywano jeszcze mistrzostwa w szachach, halmie, warcabach i w rzutach do celu.

4. Sprawozdanie finansowe.

Dochody: Część dochodu z „Gwiazdki“ 60 zł. 73 gr., zabawa gimn. 2/3 1927: 388 zł., składka „Czytelni gimn. X“ w dniu 4/3 27: 24 zł., subwencja Magistratu lwowskiego 300 zł., opłaty za kolonistów (przez rodziców lub stowarzyszenia dobr. złożone): 8 wpłaciło pełną opłatę 80 zł. za sezon, 7 zniżoną, a 7 bezpłatnie, razem 1490 zł.; suma **2262 zł. 73 gr.**

Wydatki: Pieczywo (300 kg mąki żytniej — 200 zł. 70 gr.; 308 kg mąki pszennej 291 zł. 94 gr.; chleb 6 zł. 20 gr.; 2 kg 65 dkg drożdży — 14 zł. 25 gr.; 4 kg makaranu 8 zł.; suche bułki 3 zł. 3 gr.; proszki Oetkera 1 zł. 93 gr., razem **525 zł. 87 gr.**

Mięso 56 kg cielęciny — 97·40 zł., 67 kg wołowiny 139·60 zł., 10 kg wieprzowiny 28 zł., 13 sztuk drobiu 27·12 zł., razem **292 zł. 12 gr.**

Tłuszcze 27 kg sadła — 109·20 zł., 8 kg słoniny 30·40 zł., 23 kg 78 dkg masła 108·58 zł., razem **248 zł. 18 gr.**

Nabiał 1020 litrów mleka — 306·00 zł., 600 jaj 74·88 zł., 17·50 kg sera 15·50 zł., razem **396 zł. 38 gr.**

Kasze 6 kg kaszy perłowej — 7·00 zł., 4 kg kaszy krakowskiej 5·90 zł., 25 kg mamałygi 14·75 zł., 3 kg soczewicy 3 zł., 5 kg grysiku 5·50 zł., 27 kg kaszy hreczanej 25·05 zł., razem **61 zł. 20 gr.**

Cukry 71 kg cukru grysikowego — 103·09 zł., 5 kg cukru kost. 8·40 zł., 15 kg miodu 46·90 zł., razem **158 zł. 39 gr.**

Owoce (śliwki suszone, jabłka, gruszki, poziomki etc.) — **51 zł.**

Jarzyny (głównie 1000 kg ziemniaków) — **206 zł. 45 gr.**

Towary kolonjalne (4 kg kakao, 1½ kg kawy, 11 kg ryżu, ½ kg herbaty etc.) — **78 zł. 45 gr.**

Apteka (jodyna 5·80 zł., opaski 6·40 zł., olej ryc. 1·60 zł., woda utl. 0·60 zł.) — **14 zł. 40 gr.**

Transport: Najmowanie podwód do stacji Wereszyca, (odległej o 24 km), częściowe utrzymanie pary koni do wyjazdów — **149 zł. 5 gr.**

Opał 1¾ sąga drzewa — **52 zł. 50 gr.**

Pensje: stolarz 60·00 zł., 2 służące 150·00 zł., zarządca 20·00 zł., razem **230 zł.**

Pokój wynajęty u sąsiada na 2 miesiące — **50 zł.**

Różne wydatki (głównie sportowe) — **161 zł. 20 gr.**

Razem: **2675 zł. 19 gr.**

Koszt kompletnego utrzymania 1 ucznia wynosił 88 zł. 60 gr. miesięcznie.

Zestawienie kasowe: Dochody 2262 zł. 73 gr., wydatki 2675 zł. 19 gr., deficyt (pokrywany ofiarnością prywatną) 412 zł. 46 gr.

Książki nadesłane.

S. Kamieński: *„Co to jest rewolucja“*. Wydawnictwo: „Dobra prasa“ serja B. Warszawa-Płock 1927.

Ks. J. Winkowski: *„Egzorty do uczniów szkół średnich“*. Tom pierwszy (stanowi całość). Egzorty na uroczystości i święta roku szkolnego, egzorty na wszystkie niedziele roku szkolnego. Wydanie drugie. Zakopane r. 1927. Skład główny w „Księgarni Krakowskiej“, Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Z. Zaleska: *„Komunizm a kobieta“*. Wyd. „Dobra prasa“, serja B. Warszawa-Płock 1927.

Ks. Wł. Staich: *„Królewski orszak Marji“*. Kazania majowe o świętych polskich. Kraków 1927. Nakładem Księgarni Krakowskiej.

H. Glass: *„Zamach bolszewizmu na młodzież“*. Dokumenty. Wyd. „Dobra prasa“. Warszawa-Płock 1927.

Czasopisma nadesłane.

„Ateneum kapłańskie“, miesięcznik wychodzący pod kierunkiem Profesorów Włocławskiego Seminarjum Duchownego. Włocławek, Seminarjum Duchowne, Rok 13 (1927). Tom 20, zeszyt 6 (126). Treść: Dr. A. Ski: Programy stronnictw wobec Kościoła. Ks. Dr. L. Wasilkowski: Nauka św. Cyprjana o sakramencie Kapłaństwa. Dr. Jan Zubrzycki: Kościół w Gdyni. Ks. Dr. A. Borowski: Przegląd rozporządzeń Stolicy Apostolskiej. Ks. W. Kneblewski: Z Warszawy (Wycieczka rodaków z Ameryki w Polsce). Tydzień społeczny o państwie chrześcijańskiem. Przeciw propagandzie Y. M. C. A. Ks. H. K.: Walka z niemoralną modą. Zeszyt 5. Ks. Michalak: Nowy rytuał Polski. Ks. Aleksandrowicz: Błąd, przymus i bojaźń przy zawieraniu małżeństw według nowego i dawnego prawa kościelnego.

„Kalendarz św. Piotra Klawera“ na rok Pański 1927. Rok XIV. Wszelkie prawa zastrzeżone. Kraków 1927. Nakładem Sodalicji św. Piotra Klawera.

„Muzeum“, czasopismo poświęcone sprawom wychowania i szkolnictwa. Wydawane staraniem okręgu lwowskiego Tow. Naucz. szkół średnich i wyższych. Pod redakcją Ludwika Bykowskiego. Rocznik XLII, 1927. Zeszyt 3. Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa. 1927. Treść: Leopold Infeld. „Teorja względności a nauczanie fizyki w szkole średniej“.

„Młodzież misyjna“, na maj 1927. Treść: W śmierci — życie. — Ze strof majowych. — Św. Franciszek z Assyżu Misjonarzem. — Gorliwość muzułmanina. — Akademickie koła misyjne w Polsce. — Korsarze (powieść chińska). — Kronika misyjna. — Z Poznania: „Mł. Mis.“ męska — „Mł. Mis.“ żeńska. — Pomoc materjalna dla misyj (referat z Krakowa). — Z notatnika. — Z życia lekarzy misyjnych. — Przegląd pracy misyjnej w Polsce

(czasopisma misyjne). — Skarbonka misyjna. — Skarbczyk duchowny. — Pogadanka z Jezuitą japońskim.

„Murzynek“ maj 1927. Treść: „Maj“. — Afrykańska czterolistna koniczynka. — Guido de Fontgalland (dokończ.). — Chcę pokutować! — Polowanie na hipopotamy. — Afryka: Świat roślinny w Afryce. — Logogryf i rozwiązanie szarady. — Korzyść duchowna.

Ilustracje: Matka Boża. — Mała trójka w strusiem gnieździe. — Hipopotamy Błękitnego Nilu.

„Pod znakiem Marji“, miesięcznik Związku Sodalicyj Marjan. Uczniów szkół średnich w Polsce. Zakopane - Małopolska - Łukaszówka. Warszawa-Kraków-Poznań. Rok VII. 1927. Nr. 9. Treść: Bądź czystym! Ks. J. Winkowski: I zjazd prowincj. Związku prow. lwowskiej (sprawozd.).

„Przegląd Pedagogiczny“, tygodnik. Organ Tow. Nauczycieli szkół średnich i wyższych. T. N. S. W. Pod redakcją Henryka Gallego. Warszawa 1927. Rok XLVI (11). Projekt ustawy o ustroju szkolnictwa str. 558. T. Kaniowski: Jeszcze raz — o nas bez nas. Nowela do pragmatyki nauczycielskiej I, str. 563. Mł.: O cześć dla tradycji szkoły str. 584. Wł. Gałecki: O przysposobieniu wojskowem młodzieży szkolnej str. 605. B. Suchodolski: Nauka obywatelstwa w szkole niemieckiej str. 633. „Ślepe ulice“ w ustroju szkolnym str. 651.

„Przegląd Powszechny“, Kraków 1927. Wyd. Księży Jezuitów, Kraków, ul. Kopernika 26. Tom 175, nr. 525. Treść: J. Urban: Ku uzdrowieniu polskiego nacjonalizmu str. 209. M. Morawski: Dogmat piekła (dok.) str. 252. Dr. M. Gumowski: Starsze bazyliki romańskie w Polsce (c. d.) str. 270. Treść: Nr. 526. Tom 176: J. Urban: O ideę dla Polski str. 3.

„Przegląd Teologiczny“, kwartalnik naukowy, organ Polskiego Tow. Teologicznego. Lwów, „Bibljoteka religijna“. Rok VIII. 1927. Z. 3. Treść: Ks. E. Dąbrowski: Pojęcie Trójcy Św. u Cieszkowskiego, str. 288. Ks. A. Gagatnicki: Zesłanie Ducha Św. w świetle krytyki historycznej, str. 307. Ks. Z. Baranowski: Reforny małżeńskie Lutra, str. 315.

„Pod znakiem Marji“ maj—czerwiec 1927. Miesięcznik Związku Sodalicyj Marj. w Polsce. Zakopane.

Treść: Z. Hoffmann: Królowej Korony Polskiej. — W.: Idzie maj. — T. Łaciak: Na pierwszej posadzie. — X. J. Winkowski: Czy masz poczucie organizacyjne? II. — Majowe róże. — O zdrowy sport. — Wiadomości katolickie. — Z kraju — ze świata. — Męczeńska krew. — Sprawozdanie z rekolekcyj sodalisów maturzystów w r. 1926. — X. J. Winkowski: Do tegorocznych Sodalisów maturzystów. — Rekolekcje dla sodalisów maturzystów w r. 1927. — Plan szczegółowy. — Nowe książki i wydawnictwa: (Czeska-Mączyńska — Jachowicz — Dickens — Scott — Krzyżanowski — Korwin — Domańska — Junosza — Perzyński — Makłowicz). — Urzędowy Komunikat Prezydjum nr. 8. — Od Wydawnictwa. — II Zjazd prowincjonalny Związku. — Oświadczenie. — Nasze sprawozdania (Bochnia-Brzozów-Gdańsk-Gniezno-Janów Lubelski-

Kraków II-Leżajsk-Radom II). — VIII. Wykaz darów i wkładek. — Z ostatniej chwili.

„Posłaniec Matki Boskiej Saletyńskiej“, czerwiec 1927. Treść: 1. Cześć Sercu Zbawiciela. 2. Najsłodsze Serce Jezusa! 3. Co protestant mówi o Kongresie Eucharystycznym w Chicago. 4. Na Boże Ciało. 5. Biskup anglikański o Papieżu. 6. Krótki zarys historji Zakonu OO. Saletynów. 7. Kilka słów o emigracji polskiej w Belgji. 8. Z niwy misyjnej. 9. Z naszej misji na Madagaskarze. 10. Echo saletyńskie. 11. Kącik dla Dziatek. 12. Rozmaitości ze świata katol. 13. Korespondencje „Posłańca“. 14. Nekrologi.

„Sodalis Marianus“, organ Sodalicyj Polskich. Kraków. OO. Jezuici. Rocznik XXVI. 1927. Treść zeszytu 6: Wiara i życie: Kilka refleksyj filozoficznych o wędrówce dusz. (Ks. St. Bednarski T. J.), str. 162. „Chrystus Król w liturgji Kościoła (H. Lutostańska), str. 146. Życie sodalicyjne: O pewnych wadach sodalicyjnej pracy (Ks. St. Bednarski T. J.), str. 82. Treść zeszytu 7—8: Wiara i życie: Niezmierzoność i wszechobecność Boża (Ks. Bednarski T. J.), str. 193. W sprawie wychowania domowego str. 214.

„Walka z bolszewizmem“, miesięcznik. Warszawa, Widok 5. Treść zesz. I (maj 1927): Komintern. Schemat światowej organizacji komunistycznej. Instrukcja terrorystyczna Kominternu. Komunizm i młodzież. Zeszyt II. MOPR w świetle dokumentów. Propaganda komunistyczna w armji. Zeszyt IV.: Metody propagandy bolszewickiej. Bolszewickie organizacje dla inteligencji. Międzynarodówka pracowników oświatowych. Komunizm i dzieci. Zaszyt V: Obowiązek czujności i walki. Budżet kominternu. Nowa oświatowa organizacja bolszewicka. Organizacje antybolszewickie w Polsce. Cena zeszytu 1 zł.

„Tygodnik Polski“, jedyne czasopismo polskie w Azji. Charbin 1927. Rok VI.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Z drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna“ — Lwów.